

POGODA
Dziś będzie do południa pogoda słoneczna i łagodnie, poczem wzrost zachmurzenia i pod wieczór możliw przelotne burze. Temperatura do 65 stopni. W nocy burze, temperatura około 45 stopni.
We wtorek będzie pochmurno, przelotne deszcze. Temperatura do 68 stopni. Możliwość opadów dziś 30 procent, w nocy 90 procent; we wtorek 7 procent.
Wschód: — 5:32; Zachód: — 8:02.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

No. 112 Rok (Vol.) LXVI

CHICAGO, ILL., Poniedziałek, 13-go Maja (Monday, May 13), 1974

Telephone BRUNSWICK 8-8700 **20¢**

NIXON OFIARĄ ZŁOŚLIWEJ KAMPANII

Henry Kissinger o Krok Od Sukcesu

\$10 Bilionów Na Budowę Domów

Washington. (UPI) — Mimo zarządzenia prezydenta Nixona w ub. piątek, przeznaczenia \$10.3 bilionów z funduszy federalnych dla pobudzenia większego rozmachu w przemyśle budowlanym większość z obywateli napotkała na przeszkodę w uzyskaniu pożyczki hipotecznej na zakup nowego lub starego domu.

Prezydent Nixon zarządził że przeznaczone z funduszy federalnych pieniądze mają być użyte na budowę 250,000 nowych domów w mieszkalnych. \$3.3 biliona z tych funduszy mają być użyte w formie subdyjii dla sfinansowania budowy nowych domów dla weteranów, z tym że rząd gwarantował będzie 8.75 procent na pożyczki hipoteczne wydane weteranom, a weterani-kupcy płacić będą tylko osiem procent za zaciągnięte pożyczki.

Program Prezydenta przewiduje także \$3 bilionowe subdyjii na budowę domów wartości \$35,000 lub mniej; nie objętych programem finansowania przez "Federal Housing Administration" albo "Veterans Administration".

Rodziny o niskich lub średnich zarobkach, nie będą jednak mogły korzystać z nowego programu budowlanego Prezydenta, gdyż FHA gwarantuje pożyczki udzielane na domy wartości nie wyższej \$33,000.

Ograniczenia Gospodarcze w Portugalii

Lizbona (UPI) — Rządząca Portugalią junta wojskowa wprowadziła surowe ograniczenia gospodarcze. Polityka "zaciskania pasa" przewiduje surowe kary więzienia za naruszenie przepisów eksportowo-importowych.

Przepisy eksportowe mają na celu zahamowanie odpływu bogactw z Portugalii i obejmują zakaz wywozu cennych metali, antyków, obrazów i biżuterii bez specjalnego zezwolenia władz wojskowych.

Za naruszenie dekretu w tej sprawie grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Osobny dekret postanawia utworzenie Kontrolnej Komisji Handlu Wewnętrznej przy ministerstwie finansów.

Komisja już wprowadziła zakaz importu produktów luksusowych. Lista tych produktów obejmuje samochody, napoje alkoholowe, futra, homary, szampan, perfumy, dywany, obuwie, biżuterię, zegarki, odzież i nawet wyroby ceramiczne.

Wiele tych produktów jest wytworzanych w Portugalii i zakaz ich importu ma na celu ochronę przemysłu własnego.

Ta sama komisja będzie decydowała, czy można będzie eksportować z Portugalii olej z oliwek, naftę, kartofle, ryby i wyroby papierowe.

Przywódca junty gen Antonio de Spínola odbywa rozmowy polityczne z przedstawicielami różnych kierunków.

Przywódca socjalistów Mario Soares, który powrócił z podróży po Europie, wyraził pogląd, że młoda demokracja portugalska jest zagrożona, ponieważ zbyt wiele partii politycznych ma ambicje rządzenia.

Długa Misja i Trudne Rokowania

Rozejm Izrael-Syria Nadal Pod Znakiem Zapytania

Jerozolima (UPI) — Najdłuższa w całej jego karierze dyplomatycznej misja sekretarza stanu Henry Kissingera na Bliskim Wschodzie wydaje się być o krok od sukcesu.

Szanse doprowadzenia do rozejmu czy tylko rozdzielenia wojsk izraelskich i syryjskich na wyżynie Golan oceniane są o włos powyżej 50:50. Przełomu w impasie oczekuje się jeszcze w tym tygodniu.

Dziś, w 16 dniu swojej misji blisko-wschodniej, dr Kissinger konferuje z przywódcą izraelskim. Kiedy wczoraj — po takiej samej konferencji — opuszczał siedzibę rządu izraelskiego — około 50 demonstrantów powitało go okrzykami "Killing".

Sekretarz Stanu przedłożył stanowisko syryjskiego prezydenta Hafez Assada, które zmieniło się o tyle, że z ogólników przeszło "w fazę konkretną".

Konkrety te — to niewątpliwie opuszczenie przez wojska izraelskie pewnych terytoriów syryjskich, utworzenie (Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Jeden Głos Przewagi w Parlamencie

Tel Aviv (UPI) — Jeżeli premier-nominat Yitzhak Rabin zdoła sformować rząd według uzgodnionego klucza koalicyjnego — rząd ten będzie miał tylko jeden głos przewagi w Parlamencie izraelskim.

Rabin, wbrew opozycji pani Goldy Meir, zdecydował się włączyć do koalicji Ruch Praw Obywatelskich, na czele którego stoi pani Shulamit Aloni, co w jakimś stopniu usprawiedliwia sprzeciw pani Meir.

Trzecią partią koalicyjną będzie Partia Niezależnych Liberalów.

W tym nowym rządzie tekę ministra obrony — po gen. Mosze Dajanie — obejmie prawdopodobnie dotychczasowy minister informacji Shimon Peres.

Narodowa Partia Religijna (NPR), która od prawie 20 lat była partnerem w rządzie Partii Pracy, — tym razem zdecydowała nie włączać się do koalicji.

8 Osób Zabitych

Charleston, Missouri (UPI) — Autobus linii "Greyhound" w sobotę zjechał z drogi "US 60-62" w sobotę rano, rozbił się o zaparkowaną obok drogi ciężarówkę, powodując zgon ośmiu osób i ciężkie okaleczenia 36 osób.

Autobus znajdował się w drodze z Effingham, Ill. do Memphis, Tenn. gdy kierowca stracił kontrolę nad kołem, zjechał z drogi i uderzył w zaparkowaną obok drogi ciężarówkę. Kierowca autobusu, Cloyd Dobbs, lat 30, nie został ranny. Zderzenie było tak silne, że cały bok autobusu został rozpruty jak puszką od sardynki.

Instytut Ocenia

Londyn (UPI) — Międzynarodowy Instytut Studiów Strategicznych w Londynie ocenia, że wojnę październikową 1973 roku militarnie wygrał Izrael, ale politycznie wygrali ją Arabowie.

Hamulec Dla Pokoju



Strajk Szoferów Ciężarówek

(UPI) Wydawnictwo Stow. Niezależnych Szoferów Ciężarówek "Overdrive" wezwało swych członków do ponownego wyjścia na strajk począwszy od dzisiaj o północy.

Gubernator stanu Pennsylvania, Milton J. Shapp, podaje że przeprowadzone w nocy dorywcze sprawdzanie punktów postojowych dla szoferów ciężarówek w stanie Pennsylvania, wykazały — że niezależni szoferzy nie zastosowali się do wezwania swego oficjalnego wydawnictwa. Policja stanowa podaje że nie zauważono zmniejszenia liczby ciężarówek na drogach stanowych, ani też śladu zapowiadanego strajku.

Redaktor wydał w n i t w a "Overdrive" Michael Parkhurst, przepowiedział że od niedzieli o północy ponad 90,000 niezależnych szoferów ciężarówek rozpocznie strajkować. Parkhurst twierdził, że ponad 500 szoferów głosowało za strajkiem na zebraniu jakie miało miejsce w Breezewood, Pa. w niedzielę po południu.

Szoferzy ciężarówek domagają się przedłużenia terminu kończącego się z dniem 31go maja, na odnowienie swych licencji, których minimalne koszty wynoszą \$200. Przedłużenia terminu umotywowane jest brakiem gotówki u szoferów. Szoferzy domagają się także zniesienia ograniczenia jazdy na drogach z 55 mil na godzinę, jak i zezwolenia niezależnym szoferom dla transportu towarów na równi z dużymi firmami transportacyjnymi.

Spiro, Who?

Ateny (UPI) — Kiedy w 1971 roku ówczesny wiceprezydent USA Spiro Agnew przybył do Grecji, kraju swych przodków, witany był jak bohater i otrzymał złote klucze Aten.

Kiedy Spiro Agnew przyjechał teraz do Grecji — nikt go nie poznawał w tym samym Hotelu Hiltona, w którym przed trzema laty zajmował całe piętro. Obecnie Agnew wynajął pojedynczy pokój.

"Pociąg Przyjaźni" Do Wilna

Londyn (DP) — Tuż po Wielkanocy przybyła do Wilna pierwsza wielka wycieczka z Warszawy. T. zw. "Pociąg Przyjaźni" przywiózł przeszło 300 gości, wśród nich wiele osób z instytucji wydawniczych, księgarskich i dziennikarskich.

W Wilnie największe znaczenie mają obecnie Rosjanie, więc nie dziwnego, że na dworcu witał gości Nikołaj Kuksow, a wieczorem na innym zebraniu przemawiał Paweł Iwanow.

Przemawiał jednak również Polak Leonid Romanowicz, redaktor wydawanego w języku polskim dziennika "Czerwony Sztandar".

Imieniem gości odpowiedział p. Wiesław Bek, wiceprezes firmy wydawniczej "Ruch".

Turyści z Warszawy zwiedzili szereg budynków w najstarszej części Wilna, ale przyrzekli się również nowym dzielnicom, głównie w północnej części miasta. Stwierdzili że miasto, obecnie półmilionowe, zmieniło się ogromnie i niewątpliwie tętni życiem.

Mayor-Elekt Zrezygnował

Cincinnati, Ohio (UPI) — Rada Miejska przyjęła rezygnację mayor-elekta Gerald N. Springer, który złożył swą rezygnację gdy nazwisko jego zostało włączone do śledztwa prowadzonego w sprawie szerzącej się w mieście prostytucji. Springer, lat 30, miał objąć urządowanie w dn. 1-go grudnia. Rada Miejska wybiera mayor'a miasta z swego łona.

Wstrząs w Skopje

Belgrad (UPI) — Jugosłowiańskie miasto Skopje, przeszło 10 lat temu zostało straszliwie zniszczone trzęsieniem ziemi, odczuł w nocy ub. groźne drżenie, które sejsmografowie określają jako "łagodne", ale które wystarczyło, aby większość mieszkańców opuściła w panice swoje domy.

Tornado Nawiedziły Trzy Stany

Glennville, Ga. (UPI) — Tornado jakie w niedzielę nawiedziły trzy stany — Floryda, Georgia i South Carolina, spowodowały straty obliczane na sumę przeszło miliona dolarów. Cztery osoby straciły życie w stanie Georgia — Daniel Manning, lat 60 z żoną Loren w Rincon, Georgia oraz Rebecca Edwards i Connie Anderson, lat 8, w Glennville, Ga. 18 osób odniosło ciężkie okaleczenia w Glennville i Savannah, Georgia, a kilkanaście osób w stanach Floryda i South Carolina.

Najbardziej od opadnięcia tornado ucierpiał miasteczko Glennville, w stanie Georgia.

Straty wywołane tornadoami obliczane są na sumę \$500,000 w South Carolina, a na \$200,000 w stanie Georgia. Dotychczas nie ma obliczenia strat poniesionych po opadnięciu tornado w stanie Floryda, w powiecie Duvall.

Straż nadbrzeżna wyratowała 54 pasażerów z frachtowca "San Salvador" który rozbił się o skały podczas burzy na morzu w odległości 270 mil na południowy-wschód od Miami. Statek zatonął w wodzie głębokości 30 stóp. Pasażerowie i załoga spędzili kilka godzin trzymając się kurczowo skał wyrzecznych, zanim nadeszła pomoc.

Zmienne Nastroje Wyborców

Paryż (UPI) — Badanie opinii publicznej we Francji wykazywało jeszcze w ub. tygodniu przewagę 51 procent — kandydata socjalistycznego Francois Mitterranda nad kandydatem obozu rządowego Valery Giscard d'Estaing. Obydwa politycy odbyli w ub. piątek debatę telewizyjną i od tego momentu sympatie wyborców przesunęły się na stronę d'Estaing, który w ocenie komentatorów prasowych i radiowych okazał się bardziej dynamiczny i agresywny od Mitterranda.

Obecnie ankiety wykazują, że 51.5 procent poprze konserwatystę, a 48.5 procent socjalistę.

Związek Sowiecki Stracił Szanse

Londyn. (UPI) — Autorytatywny ośrodek badań wojskowych, a mianowicie londyński Międzynarodowy Instytut Studiów Strategicznych, orzekł że Związek Sowiecki stracił szansę zlikwidowania chińskiego arsenału atomowego.

W obecnym stanie rozbudowy tego arsenału — chiński system obronny jest tak silny, że chirurgiczne uderzenie Związku Sowieckiego nie przyniesie oczekiwanego przez Moskwę rezultatu.

Ponadto Instytut stwierdza, że obecnie sowieckie uderzenie na Chiny mogłoby doprowadzić do załamania w poprawiających się stosunkach USA-ZSRR.

"Gdyby teraz Rosja wkroczyła na terytorium Chin — to nigdy stamtąd nie zdoła powrócić" — stwierdza Instytut, ustalając że 45 dywizji sowieckich na pograniczu sowiecko-chińskim ma przed sobą 45 dywizji chińskich.

Po takim rozpoznaniu — specjaliści Instytutu są zdania, że Moskwa nie pójdzie na żadne ograniczenia broni strategicznych, ponieważ chce przynajmniej zachować swoją liczącą przewagę.

Schmidt Jutro Sformuje Nowy Rząd NRF

Bonn (UPI) — Helmut Schmidt, wytypowany na następcę kanclerza Willy Brandta, prawdopodobnie już jutro sformuje nowy rząd złożony z przedstawicieli jego własnej partii socjal-demokratycznej i koalicyjnej partii Wolnych Demokratów.

Schmidt, który był ministrem finansów w rządzie poprzednim, pragnie formować nowy rząd zakończyć przed środą, kiedy to Parlament dokona wyboru prezydenta Niemieckiej Republiki Federalnej.

To czysto ceremonialne stanowisko, opuszczone przez Gustawa Heinemanna, obejmie prawie na pewno Walter Scheel, Wolny Demokrat i minister spraw zagranicznych w rządzie Brandta.

Wybór Scheela zapewnia przewagę, jaką w Parlamencie mają partie koalicyjne, i która wynosi 34 głosy.

Tygodnik "Stern" zamieścił wypowiedź Herberta Wehnery, drugiego w hierarchii dygnitarza socjal-demokraty, który powiedział, że przekonał Brandta co do konieczności jego rezygnacji, gdy mu pokazał dossier aresztowanego szpiega Gunthara Guillaume, — zawierające stwierdzenie, że Guillaume często sprowadzał do kanclerza dziewczęta w czasie oficjalnych wyjazdów i wizyt.

Rzecznik partii powiedział, że wiadomość ta jest "czystym wymysłem" i zagroził wytoczeniem procesu tygodnikowi "Stern".

Wizyta 6 Gubernatorów w Chinach

Tacoma, Wash. (UPI) — Gubernator stanu Washington, Dan Evans (R), znajduje się na czele delegacji sześciu gubernatorów amerykańskich jacy dzisiaj przybędą do Pekinu. W skład delegacji wchodzi gubernatorzy — Arch Moore z West Virginia i Robert Ray z Iowa (republikanie) oraz demokratyczni gubernatorzy — Marvin Mandel z Maryland, Calvin Rampton z Utah i Philip Noel z Rhode Island. Gubernatorzy przyjadą do Pekinu na zaproszenie rządu chińskiego.

Twierdzi Jego Doradca Prawny Adw. Buzhardt

Zarzuca Mu Sie Wyśmiewanie Grup Etnicznych

Washington (CT) — Jeden z doradców prawnych prezydenta Nixona, adw. J. Fred Buzhardt zarzuca w niedzielę, że wszczęto nową "złośliwą, ziejącą nienawiścią kampanię" przeciwko prezydentowi Nixonowi, dla zatruć umysłów narodu amerykańskiego przeciwko Prezydentowi.

Buzhardt przemawiając na programie telewizyjnym sieci CBS "Face the Nation", powiedział, że w ostatnich dniach "jesteśmy zasypiani niepotwierdzonymi pogłoskami, że prezydent Nixon podczas rozmów prowadzonych z swymi asystentami, wyśmiewał się z grup etnicznych, używając najbardziej potępianych godnych wyrażen. Rozgłos dany tym pogłoskom, do wodzi, że prowadzona jest zorganizowana kampania dla kolportowania jak najszerzej tych pogłosek, dla zatruć umysłów narodu amerykańskiego i nastawienia go wrogo przeciwko Prezydentowi — jak powiedział Buzhardt.

Zaprzeczenie

Adw. Buzhardt który przesłuchał najmniej 40 taśm magnetofonowych z rozmów pro-

Ożyło Pismo Dysydentów Sowieckich

Moskwa (UPI) — "Kronika Bieżących Wydarzeń", podziemne pismo dysydentów sowieckich, które przestało wychodzić przed 18 miesiącami, zdławione przez policję polityczną, pojawiło się znnowu.

Kopie wznowionego wydawnictwa wręczyli dziennikarzom zachodnim odwiedzającym dysydenci — fizyk Sergiej Korwalow, matematyczka Tatiana Welikanowa i lingwistka Tatiana Chodorowicz.

Trójka ta, w związku z publikacją podziemnymi, była już aresztowana przez KGB w roku 1972 i 1973. Wręczając nowe egzemplarze "Kroniki" dysydenci powiedzieli dziennikarzom, że i tym razem spodziewają się aresztowania.

"Kronika" krąży w Związku Sowieckim z ręk do rąk i cieszy się poważaniem za rzetelność i dokładność podawanych informacji.

Pismo notuje wszelkie przejawy buntu dysydentów oraz przesładowania ze strony władz — korzystając z sieci ochotniczych informatorów, znajdujących się w całym Związku Sowieckim.

Powodzenie tego pisma jest tak wielkie, że liczni czytelnicy, którym udało się zdobyć egzemplarz oryginalny, przepisują jego treść, aby pismo rozpowszechniać szerzej. Ten właśnie proces przepisywania nazywa się "samizdat".

Szef Policji Doznał Szau

Crofton, Ky. (UPI) — Usunięty ze stanowiska szef policji, James Ramsay, lat 27, doznał napadu szału i rozpoczął strzelanie w Ratuszu. Jego byli podwładni musieli użyć gazu łzawiącego ażeby wrzescie mogli go ująć. Do zwolnienia Ramsy, w miasteczku liczącym 800 obywateli, doszło po ostrej sprzeczce z jednym z jego podwładnych. Nikt jednak podczas tej strzelaniny nie został ranny.

Głos Polonii z Cleveland i Okolicy

Eugenia i Jerzy Stolarczyk

KORESPONDENCI:

9421 Alexander Road

Cleveland, Ohio 44125

Telef. Area Code 216: 641-7528

Od Redakcji: — Gminy i Grupy Z.N.P., oraz Towarzystwa i Kluby polonijne proszone są o przysyłanie wszelkich zawiadomień i wiadomości do Kroniki z Cleveland i okolicy wprost do korespondenta Dziennika Zw. pp. Eugenii i Jerzego Stolarczyk pod wyżej podany adres.

Z Obchodu Konstytucji 3 Maja w Cleveland

Poniżej drukujemy fragmenty przemówienia dr Wojciecha Rostafińskiego wygłoszonego podczas obchodu Konstytucji 3go Maja, w niedzielę 5 Maja w Śródmieściu przed Ratuszem Miejskim w Cleveland. Dr Rostafiński jest pracownikiem NASA i prezesem SPK Koła Nor. 2.

„Ustawa rządowa z dnia 3 maja 1791 roku, zwana Konstytucją, której rocznicę dziś obchodzimy, jest bezspornie pomnikiem racjonalności i patriotyzmu Polaków. Konstytucja 3-go maja powstała w trudnych warunkach politycznych Rzeczypospolitej, w czasach zagrożenia i już po pierwszym rozbiore. Konstytucja Trzeciomajowa była wynikiem potrzeby narodowej rozumianej powszechnie i odczutej przez cały kraj.

Miejskie powiadza, że Konstytucja 3 Maja „wyjęta została z serca milionów”. Nie ma w tych słowach przesady. Odrodzenie narodowe zapoczątkowane w latach 60-tych osiemnastego stulecia, odbudowało, odmłodziło i wzmożniło kraj i społeczeństwo po tragedii czasów saskich.

Ruch nowatorski, humanistyczny i wolnościowy, który wywiał w Francji — natychmiast cały świat. Wszak Konstytucja Stanów Zjednoczonych z 1787 roku jest właśnie produktem oświecenia, tego oświecenia zapoczątkowanego we Francji. Reformy podjęte w Polsce były też odbiciem myśli humanistycznej oświecenia.

Studiując dzieje narodowe, czasy potęgi i czasy upadku i starając się zrozumieć dlaczego tak, a nie inaczej ułożyły się losy naszej Polski, być może że my Polacy w Stanach Zjednoczonych i wszyscy roznosiący po całym świecie, przyjmujemy wreszcie tę linię postępowania, która zapewni że o naszej emigracji, o naszych czasach, kiedyś historycy powie że spełnili swoje zadanie.

Aktualizacja sytuacji z przed 200 lat jest łatwa. Każdy organizm społeczny, czy to państwo, czy wprost grupa narodowościowa jak my Polacy w Stanach Zjednoczonych musi być silny, by zarobić na szacunek u innych. Szacunek nie jest prezentem — na szacunek trzeba sobie zasłużyć. Polonia zajmując się tym kto ważniejszy na podwórku naszych organizacji, nie może zająć wspólnego frontu, jednolitego stanowiska na zewnątrz. Brak wyraźnej postawy wobec zmian politycznych w Stanach jest rozumiany jako brak zdrowego rozsądku i objaw słabości.

Stąd brak szacunku. Co z tego, że są nas miliony. Rzeczypospolita była wielkim państwem, lecz reformy sejmu czterolatniego przyszyły za późno — katastrofy i abdykacji nie uniknęły mimo męstwa żołnierza i wspaniałego dowodzenia takich generałów jak książę Józef Poniatowski i Tadeusz Kościuszko. Ofiarność kilku organizacji w paru Stanach nie pomoże, gdy obywatelstwo wobec KPA jest nagięte. Tracimy grunt pod nogami, tysiące ludzi rok w rok, właśnie dlatego, że nie zarabiamy swoją postawą na szacunek.

Te rzeczy są do zmienienia jeżeli wszystkie organizacje, liderzy i członkowie, będą spełniali swoją rolę społeczną.

By zaktualizować poczynania naszych pra, pra-ojców myśleć, że jest nieomal rzeczą zbyteczną dawać przykłady z życia Polonii, wszyscy znamy kłopoty naszego życia społecznego. Nie możemy się pochłaniać czynnym i ofiarnym

udziałem wszystkich organizacji w KPA. Liderzy i organizacje, nieomal nigdy nie dbają o to, by całość Polonii wypadła w jak najlepszym świetle. Innymi słowy wysiłek „pro-publico bono” jest minimalny w porównaniu z wkładem na swoim podwórku.

Niektóre programy radiowe, imprezy i uroczystości idą po łatwiznie, po torze który prowadzi do nikąd: owszem są chwilową rozrywką, albo dochodowo nie wygląda. Ale, jak powiedziałem prowadzą w pustkę. Większość poczynają jest bez myśli wytyczonej, bez programu na pięć czy dziesięć lat.

Myślę, że należy wyciągnąć ten wniosek z rozważań nad Konstytucją 3go Maja: wielkie rzeczy wymagają wielkiego wysiłku, pracy, wyrzeczeń. Małe rzeczy przychodzą łatwo.

Niechże ta rocznica podpisania Konstytucji 3go Maja „dla dobra powszechnego i by na wdzięczność przyszłych pokoleń zasłużyć” — będzie przypomnieniem, że wielkie są siły w naszym narodzie i że potrafimy być wielkimi. Więć bądźmy! Teraz!

Nixon i Kongres

Princeton, N. J. (GP) — Przeprowadzony sondaż opinii publicznej przez instytut Gallupa ujawnił, że ani Kongres USA, ani prezydent Nixon nie cieszą się specjalnym zaufaniem narodu. Tylko 25 procent osób było zdania, że Nixon postępuje słusznie, natomiast 62 procent potępiało go, a 13 procent nie miało urobionej opinii. Jeżeli idzie o Kongres, to 30 procent aprobowoło postępowanie, Kongresu, 47 procent sprzeciwiało się mu, a 23 procent nie miało urobionego zdania o Kongresie.

Swift Skimmer

PRINTED PATTERN



4759
SIZES
12½-26½

by Anne Adams

When you want to slip into something comfortable, easy, charming, you'll find this zip-front skimmer fills the bill. Printed Pattern 4759: Half Sizes 12½, 14½, 16½, 18½, 20½, 22½, 24½, 26½. Size 14½ (bust 37) takes 2½ yards 35-inch fabric.

Send \$1.00 for each pattern. Add 25c for each pattern for first class mail and special handling. Send to: Anne Adams c/o Polish Daily Zgoda, Pattern Dept. 243 West 17th St., New York, N.Y. 10011. Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER. DOUBLE BONUS! Choose one pattern free in New SPRING-SUMMER Pattern Catalog. Get one free pattern printed inside. 100 beautiful fashions. all sizes. Send 75c now.

New! Sew + Knit Book has basic tissue pattern \$1.25 Instant Sewing Book \$1.00 Instant Fashion Book \$1.00

Stanisław M. Jankowski

Żołnierze Tajnego Frontu

Krzyż ognisty, zrobiony z rozpalonych na polach ognisk, pojawił się całkiem niespodziewanie. W kilka sekund później z ziemi potwierdzono oczekiwanie. Dowódca „halifaxa” dał znać dispatcherowi, zwanemu bardziej z polską po prostu wykładają. Zapaliło się czerwone światło, otwarto wąż. Skakali jeden za drugim. Po kolei otwierali się spadochrony. Na niebie pojawiły się cztery białe czasy, dość dobrze widoczne z dołu. Żołnierze z oddziału „Henryka”, który ubezpieczał rejon zrztu, wiedzieli już teraz, że kolejna grupa „cichociemnych” wylądowała w chwilę później na ojczystej ziemi.

Stefan Ignaszak — „Drozd” bo taki jest na razie jego pseudonim skacze jako drugi. Nie widział kraju przeszło trzy lata. Po kampanii wrześniowej przeszedł się do Francji. Stamtąd, po walkach — odpłynął do Wielkiej Brytanii. Wypocznął w obozie szkoleniowym w Szkocji przerwała wizyta kolegi. Rozmowa była krótka: potrzebujemy ludzi do dywersji i wywiadu, może nawet do kraju.

Nie wahał się ani chwili. W kwietniu 1942 pojechał na kurs do Glasgow. Nazywało się to kursem administracji wojskowej, ale nie, nawet gdy kursantów i sylwetki nie wskazywały, że będą szkolili się tu w sprawach biurokracyjnych.

Piekielnie trudne, wyczerpujące zajęcia. Teoria na przemian z praktyką, jeden dzień bardziej męczący od drugiego. Ubrojenie, wyposażenie Wehrmachtu i wyposażenie mostów. Stopnie Gestapo, mundury Bahnschutzu i organizowanie zasadzek na nieprzyjaciela. Strzelanie ze wszystkich rodzajów broni do działa włącznie i czytanie zdjęć. Obsługa radiostacji i władanie sztyltem, sporządzanie meldunków wywiadowczych, tzw. „mew”, i podchodzenie do obiektów w sposób niezaawanszony dla wartowników. Znajomość sztyfów, umiejętność fotografowania, w każdym, nawet najtrudniejszym terenie, w każdych warunkach. Nauka boksu i wywoływania zdjęć, judo i posługiwanie się kluczami, wytrychami, pilnikami. Wiadomości o przemyśle niemieckim i nauka prowadzenia wszelkich pojazdów, poczynając od roweru a na lokomotywie kończąc. I setki jeszcze innych „nauc”, potrzebnych właśnie i wyłącznie dywersantom i wywiadowcom.

Dochodziły do tego męczące ćwiczenia fizyczne. Wielogodzinne marsze, kilkudniowe przebywanie w lesie w samotności, bez żadnych map i żywności, jedynie ze sztyltem za paskiem i „koltem” w kieszeni. Musieli unikać brytyjskiego kontrwywiadu i policji, ukrywać się przed ludnością, a szczególnie przed uzbrojonymi mieszkańcami — którzy wchodzili w skład obrony cywilnej kraju. Taki uzbrojony w fuzję cywil mógł bez namysłu wygrać do nieznajomego, który kreślił się po lesie i niebył dobrze znał język angielski. Wielką Brytanię ogarnęła w tym czasie psychoza V kolumny czyli niemieckich dywersantów, którzy mieli działać nawet w najmniejszych miejscowościach, organizować sabotaże, prowadzić działalność szpiegowską. Tak, cywile z fuzjami byli najgroźniejsi...

Po szkoleniu przyszły kurs s k o k ó w spadochronowych. Skakali, zdobywali kondycję podczas biegów, marszów, w salach gimnastycznych. Zdarzały się tragiczne wypadki, a wielu nie przetrzymało nerwowej atmosfery i męczących ćwiczeń. Odpadali. Zostawali najtwardsi, odporni fizycznie i psychicznie. Najbardziej zdecydowani.

Później wycieknięcie. W wygodnym pensjonacie. W cywilnych ubraniach, które brzytnie nie różniły się od ubrań noszonych w okupowanej Polsce. Coraz to inni znikali z pensjonatu. „Drozd” miał już, już lecieć... i dwukrotnie przesuwano termin. Wreszcie w nocy z 13 na 14 marca 1943 nadszedł oczekiwany od miesięcy dzień. Ponad Morzem Północnym, Danią, Bałtykiem, Szwecją, Zatoką Szczecińską dotarli w okolicy Częstochowy. Zapaliły się czerwone lampki. Skok.

Ładowali wraz z hasłem „Niebo szuka Wacława”, odpowiadając w ten sposób na hasło oczekujących „Ziemia oczekuje Wacława”. Oddali parcie pasy, wypchnęli dokumenty i pieniądze, przeznaczonymi dla walczą-

cego kraju. I odskok z miejsc ładowania. W każdej chwili mogli tutaj pojawić się Niemcy, zaalarmowani przelotem nieznanego samolotu. Czekają już furmanka.

Cichociemni dostali obstarę. Jechało z nimi trzech partyzantów od „Henryka”. I nagle w pobliżu drogi pojawiły się niemieckie mundury. Gardłowe: „Halt” rozdarła nocną ciszę. Pasażerowie furmanki sięgnęli do kieszeni. Dłonie spoczęły na spustach „kolców”. Patrol zbliżył się powoli, już było widać pistolety maszynowe w rękach żołnierzy.

Furmanka stanęła. Nikt jednak nie strzela. Z wozu pada kilka gniewnych słów, wypowiedzianych po niemiecku i na dodatek z odpowiednią ilością przekleństw. Żołnierze z patrolu odpowiadają śmiechem. Znikają w ciemnościach. Polacy odychają z ulgą. Walka mogła skończyć się tragicznie, w okolicy jest pełno nieprzyjacielskich patroli. Być może Niemcy wiedzą już o rzuceniu. Nocleg w domu nauczyciela w Rudnikach. Prowadzi ich rano na stację. Teraz są bez broni, oddali „kolty”, została tylko trucizna. Ale to ostateczność, o której lepiej nie myśleć. Czekają zadania, przyjechali — żeby walczyć. Ostatnie pożegnania z obstarą i nauczycielem. Napiszcie — mówi — czy dotarliście cało do Warszawy. Napiszemy — odpowiada któryś z cichociemnych. Do Warszawy docierają bez kłopotów.

„Drozd” będzie nazywał się teraz Józef Kowal. W meldunkach będzie występował jako „Nordyk”, dla podwładnych jest „Norbertem Wojewódzkim”. Nowe dokumenty są doskonale wykonane. Zgłasza się z nimi po kenkartę, zostaje legalnym obywatelem.

Wojskowy przydział: komórka wywiadu wojskowego AK „Lombard”. Zadanie: działalność wywiadowcza na terenie III Rzeszy i na ziemiach wcielonych. „Nordyk” jako inspektor zaczyna pracę z pierwszymi grupami wywiadowców. Zarzuca sieci w rejon działania inżyniera o pseudonimie „Magik”. Ten, zatrudniony w jednym z instytutów farmakologicznych, rozpracowuje przemysł w Generalnej Guberni. Drugi z kierowników siatki — „Maks” — pracuje w Forcie Bema na stacji przeladunkowej. Jego ludzie zbierają dane dotyczące ilości przewozów, dostarczają kwity przewozowe, informacje o stacjach docelowych transportu czołgów, benzyny, oddziałów piechoty. Każdy list przewozowy to dla wywiadu dokument wprost bezcenny. Wiadomo dokładnie, gdzie stacjonuje np. 70 dywizja i jakie otrzymała zaopatrzenie.

Na pocztę pracują inni wywiadowcy. Czytają listy, wysyłane z frontu. Niektórzy przepisują, inne fotografują, czasem sporządzają tylko notatki. Na biurko „Nordyka” trafiają informacje o nastrojach żołnierzy, o aktualnym miejscu pobytu ich jednostki, o walkach. Listy, idące z Rzeszy do ojców, braci, synów są również ciekawą lekturą. To kopalnia informacji, głównie o nastrojach ludności cywilnej, o skutkach bombardowań, o innych, pozornie tylko błażych sprawach.

Kolejna siatka wywiadu powstała w dawnych zakładach H. Cegielskiego w Poznaniu. Tutaj produkuje się karabiny maszynowe, pociski, działa i najważniejsze ze wszystkich — silniki bombowców Focke-Wulffa. W pobliskich Krzesinach powstają kadłuby tych samolotów. Li-czy się każda informacja, a raczej liczbowe, unowocześnienia, opis części, nazwiska inżynierów.

Powstają następne siatki. Każdy z ich kierowników podlega bezpośrednio „Norbertowi”. To on jako pierwszy ocenia dostarczane przez nich informacje. Jako jeden z pierwszych dowiaduje się o tajemniczych rakietach, wystrzeliwanych na wyspie Uznam. Informacje o rakietach, zebrane przez „Furmanka”, kierownika siatki na Bydgoszcz i Szczecin, dotrą poprzez „Wrzosa” (zastępcę „Norberta”) coraz dalej. Nad kolejnym meldunkiem, zwanym „Mewa”, napisze „Norbert” słowo: pilne. Najpierw do sceptycznie, a później z entuzjazmem ocenia przelotny wiadomości o przyszłej V-1.

Główną uwagę inspektor „Norbert” skupia teraz na

wyspie Uznam. „Wrzosa” wyjeżdża po dalsze informacje do „Furmanka”. Przywozi rewelacje. Nie sposób uwierzyć, jak szybko udaje mu się dowiedzieć o niezwykłych środkach ostrożności, podjętych przez Niemców na obszarze wyspy. Tyle od „Furmanka”. Jeszcze więcej wie „Tragarz”, od lat mieszkający w Bydgoszczy. Jego syn, podoficer Wehrmachtu stacjonuje na wyspie. Mówi chętnie i dużo. O starcie latających torped, o wybuchach i ich sile, o przepustkach, o fabrycznych halach. Dostaje pseudonim „T2-As”. Odtąd będzie przekazywał informacje polskiemu wywiadowi. Pomoże rozszyfrować tajemnicę V-1.

Niekiedy na spotkaniu z kierownikami poszczególnych sieci wywiadowczych „Nordyk” udaje się osobiście. Najpierw idą łączniczki. Sprawdzają, czy teren jest „czysty”. Obserwują otoczenie. Potem pod drzwiami lokalu kontaktowego w firmie „Ambo” zjawia się kawałek papieru czy jakiegos nie rzucającego się w oczy przedmiotu. Można wejść. Krótka rozmowa z „Wojciechem” czy „Furmankiem”. Jeden przywoła z Poznania szczegóły dotyczące pocisków zapalających do czołgów. Drugi raportuje o wybuchach — które rozwalały chałupę na wyspie Uznam, o lejach — które powstają w wyniku działalności „latających torped”. Oczywiście, nigdy kierownicy sieci nie spotykają się razem. Zna ich tylko z widzenia właściciel firmy „Ambo”. Zna i nie zna, podobnie jak nie zna łączniczki „Teresy” ani „Norberta”. On nie zamierza znać nikogo. Tak jest bezpiecznie.

Z firmy „Ambo” po odebraniu materiałów lub zapamiętaniu rozmowy krótki spacer na ulicę Mirowską. Tam czeka maszynista. Tam w skrytce pod podłogą znajdują się dokumenty, które stanowią podstawę do sporządzenia kolejnego meldunku. Na wypadek wizyty nieproszonych gości — dwa kolty. Truciznę nosi „Norbert” zawsze przy sobie, ukrytą w guziku, a przewidzianą tylko na ostateczność. Broni nie wolno nosić, aby niepotrzebnie się nie narażać.

Niekiedy jednak „Norbert” musi jechać w teren osobiście. Razem z „Klimontem” wybierają się kiedyś do Sarnak. Od miejscowego kowala dostają butlę z jakimś płynem, przypadkowo znaną z miejscowego tajemniczego wybuchu. Nie wiedzą, co to jest, ale postanawiają zabrać płyn do Warszawy. Na peronie, podczas oczekiwania na pociąg, „Klimontowi” zapala się nagle kieszonka płaszcza. Płyn wysadził korek od butelki. Wśród Niemców, obecnych na stacji — zaciekanie. Kilku natychmiast podbiega do „Klimonta” i „Norberta”. Wystarczy — myśli „Norbert” — jeżeli znajdą podczas rewizji aparat fotograficzny i filmy. Wtedy zostanie tylko trucizna. Jaka szkoda, że nie ma w kieszeni kolta-przyjaciela, który mógłby pomóc w ucieczce.

„Klimont” z trudem gasi palący się płaszczyk. Któryś z Niemców już trzyma go za rękę. Drugi odpiął kaburę od pistoletu... I wtedy, w ułamku sekund, wpada „Klimontowi” do głowy jedynie w obecnych warunkach tłumaczenie.

— Zapaliły się zapalniczki — wyjaśnia otaczającej go gromadzie.

„Norbert” natychmiast krytykuje nieostrożność kolegi. Rozmawiają o baj po niemiecku. Odpuszczenie. Niemcy, głownie komentując wydarzenie odchodzą.

Wracają z tym płynem, a raczej z niewielką resztką na dnie butelki do Warszawy. Wkrótce już wiadomo, że jest to płyn napędowy do pocisków V-2. Zdjęcia, wykonane przez „Norberta” są kolejną rewelacją. Widać na nich wyraźnie wielkość kraterów, pozostawionych po wybuchach, widać drabinę długości kilku metrów, której używali Niemcy podczas oględzin miejsc wybuchu. Wkrótce po ich odjeździe na miejscu byli już polscy wywiadowcy.

(Dokończenie jutro)

Nowa Metoda

W Los Angeles rozpoczęto próby leczenia narkomanów z ich nałogu za pomocą akupunktury. Pacjentom nakłuwano się w 106 miejscach, głównie na głowie, okolicach uszu. Kuracja okazała się skuteczną dla około 50 proc. narkomanów.

K. Wiseman

FABIOLA

POWIEŚĆ

Z CZASÓW PRZEŚLADOWANIA CHRZEŚCIJAN

26

(Ciąg dalszy)

Dalej uczył prokonsula Tertuliana, jak może bardzo wierne wypełniać powinności, nie dopuszczając się okrucieństw i postępując tak, jak wielu innych sędziów. Naprzykład Cyncusz Sewer poddawał oskarżonym co mieli mówić, aby być uniewinnionymi. Wesproniusz Kandidus uwolnił chrześcijanina na tej zasadzie, że śmierć jego wzniesłaby gwałty publiczne. Asper widząc chrześcijanina bliskiego odstąpienia wiary przy zbyt ciężkich mękach, kazał mąk poprzestać i głośno żałował, że był świadkiem podobnego wypadku. Pudens czytając akt oskarżenia, oświadczył, że kłamliwym oszczerzeniem akt unieważniono i podarł pismo.

Widzimy więc, jak wielce zależało od usposobienia i dążeń gubernatorów i sędziów zastosowanie, a czasem i obustronne prześladowczych ukazów cesarskich. A święty Ambroży opowiada nam jak niektórzy gubernatorzy chwalili się, iż z prowincji swoich z orężem krwią nieskalanym powrócili.

Łatwo więc możemy pojąć, dlaczego czasem uprzejme prześladowanie panuje w Galii, Afryce lub Azji, gdy główna część Kościoła kwitnie w pokoju.

Lecz nigdzie tak często jak w Rzymie duch prześladowczy nie wybuchł: tak dalece, że można uważać za przywilej papieżom właściwy podczas trzech pierwszych wieków, że stwierdzali krwią swoją wiarę, której nauczali. Każdy nowo obrany papież był przysiężnym męczennikiem.

W czasie naszego opowiadania Kościół odpoczywał w jednym z tych długich przeciągów pokoju, dających sposobność do wielkiego rozwinęcia. Od śmierci Waleryana 268 nie było znacznego prześladowania, chociaż te lata uświetniło niejedno męczeństwo. W takich epokach chrześcijanie mogli zakon swój w wielkiej chować pełności i zewnętrznej nawet wspaniałości. Miasto podzielone było na dzielnie, czyli parafie; w każdej parafii był kościół obsługiwany przez księży, diakonów niższego stopnia kleryków. Wspieraniem ubogich, odwiedaniem chorych, nauczaniem katechumenów, udzielaniem św. Sakramentów, odprawianiem codziennego nabożeństwa, przestrzeganiem kanonów pokutnych, trudno było duchowieństwu każdego kościoła, jako i zbieraniem jałmużny na podobne cele, w związku będące z pobożnością, miłosierdziem i gościnnością. Zapisaniem jest, że r. 250 podczas papieżstwa Korneliusza w Rzymie, 46 księży a 15 niższego stopnia duchownych utrzymywanych było jałmużnikami wierznych, razem z 1500 ubogimi.

Ta liczba księży zgadza się dosyć z liczą ówczesnych kościołów rzymskich, o których mówi św. Optatus. Chociaż groby męczenników w katakumbach nie przestawały być przedmiotem nabożeństwa w spokojniejszych czasach, i chociaż te schowania prześladowanych utrzymywane były w dobrym stanie i porządku, nie były wszakże używane do zwyczajnych nabożeństw. Kościoły, o których już mówiliśmy, często bywały publiczne, duże i nawet wspaniałe; a poganie przychodzili na kazania i obrządki te; do których liturgia przypuszczać katechumenów dozwalała.

Lecz częściej jeszcze mieściły się kościoły w prywatnych domach, zapewne przerabiane z tych dużych sal czyli tryklienów, znajdujących się w każdym bogatszym domu. I taki był, jak nam wiadomo, początek wielu kościołów rzymskich.

Tertulian wspomina o chrześcijańskich cmentarzach pod taką nazwą i takimi szczegółami, które pokazują, że były na powierzchni ziemi, bo przyrównywały te cmentarze do boisk, które w owym czasie i kraju miały być pod gołym niebem.

Zwyczaj jeden w dawnych Rzymian pożyciu wytlomaczy pytanie, jakie sobie każdy może zadać, jakim sposobem wielka liczba wierznych mogła się zgromadzić w takich kościołach nie ściągając na siebie uwagi a zatem prześladowania? Co rano w każdym większym domu odbywało się ranne przyjmowanie; pan domu, otoczony sługami i klientami, przypuszczał aż do siebie niektórych posłańców od przyjaciół, niewolników lub wyzwolenców, gdy jednocześnie inni posłańcy sprawiali się sługom pałacowym ze zleceń swoich i nie przestąpiwszy progów wewnętrznych, oddalali się. Tym sposobem wiele bardzo osób po wielkich domach mogło wchodzić i wychodzić w dodatku do tłum domowych niewolników, handlarzy i innych mających codziennie wstęp dozwolony, to większem wieściem, to tylnymi drzwiami, nie ściągając na siebie wielkiej lub prawie żadnej uwagi.

Inny jeszcze ważny bardzo fenomen w społeczeństwie pierwszych chrześcijan wydałby nam się zupełnie nie do uwierzenia, gdyby nie był potwierdzony najautentyczniejszymi aktami męczenników i historią kościelną. A tym fenomenem jest tajemnica, jaką się umieli otaczać.

Jest rzeczą niewątpliwą, że osoby żyjące w najwyższym towarzystwie, piastujące najznaczniejsze w kraju urzędy i zbliżone do osoby cesarskiej, wiarę chrześcijańską wyznawali, nie obudzając posądzenia nawet w najpoufalszych przyjaciół w pogaństwie trwających. Co większa, trafiało się, że najbliżsi krewni w tym względzie w zupełnej zostawali niewiedomości. Ani kłamstwo, ani udawanie, a tem mniej uczynki niezgodne z chrześcijańską moralnością i prawdą nie były dozwolane dla utrzymania tajemnicy. Lecz nie zaniedbywano żadnych ostrożności, byleby zgodnych z najzupełniejszą rzetelnością, dla ukrywania wiary chrześcijańskiej przed okiem niewiernych).

Jakkolwiek potrzebne było tak ostrożne postępowanie dla uniknięcia zbytecznego prześladowania, wszakże ciężko w skutkach swoich dawało się czuć zachowującym tajemnicę. Świat pogański, świat bogactw i potęgi, wpływów i wysokich stanowisk; świat, który nadawał prawa i stosował się do nich podług upodobania swego, świat ubóstwiający ziemskie szczęście, a nienawidzący wiary, czuł się otoczonym, przesłannym, przepełnionym tajemniczą religią, która się rozszerzała an nikt mógł wiedzieć jak i wywierała wpływ, którego źródła nikt nie znał.

*) Nie mogło nie być trudniejszego na utrzymanie tajemnicy między żoną chrześcijanką a mężem niewiernym. A przecie podług pism Tertuliana, nierzadko się to trafiać musiało. Bo mówiąc o zamężnej wiewiaście przechowującej i pożywającej w domu najświętszy Sakrament, stosownie do zwyczaju w czasach prześladowania, powiada: Niechaj maż twój nie wie, co pożywaś potajemnie przed wszelkim innym pożywaniem, a jeżeli się dowie o chlebie, niechaj nie wie, czym jest ten chleb. Ad Uxorem Lib. II. c. 5.

I także w inne mmiejscu pisze o katolickich małżonkach podających sobie świętą Komunię nawzajem. De Monogamia c. 11.

(Ciąg dalszy nastąpi)

EUGENIA I JERZY STOLARCZYK
Polski Program Radiowy
Założony w 1927 roku.
WXEN
Środa i Piątek, 7:30 wiecz.
Niedziela, 10:30-11:30 rano
106.5 FM—Cleveland, Ohio

Kalendarzyk Posiedzeń

Poniedz., 13 Maja

Tow. Zychlińskiego "Gdynia"
Grupa 2404 ZNP zawiadamia, iż obecnie zebrania Grupy odbywają się w każdy drugi poniedziałek. A więc w tym miesiącu posiedzenie odbędzie się w poniedz. 13-go maja, o godz. 7:30 wieczorem, w sali par. św. Władysława, przy Long ul. i Henderson. Prosimy członkostwo o liczne przybycie.

Jednocześnie zawiadamiamy, iż ponieśliśmy nieodżałowaną stratę przez zgon naszego długoletniego sekretarza finans. ś. p. A. Helkowskiego.

P. Toczyłowski, prezes
J. Wójcowski, sekr. prot.

Klub Parafii Jastrzębki Nowej
odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek, 13-go maja, w sali Osikowicza, pnr. 1001-03 N. Wolcott Ave., o godz. 7:30 wieczorem. Jest wiele ważnych spraw do załatwienia dla dobra naszych rodaków w Polsce. Prosimy więc członkostwo o jak najliczniejsze przybycie. Mamy dużo ważnej korespondencji, — którą wspólnie musimy załatwić. Po posiedzeniu będzie uczenie i przyjęcie dla Ojców i Matek. — Ludwik Kielbasa, prezes; Stefania Gawlik — sekr.

Tow. Miłość Wolności Grupa 2749
ZNP odbędzie swe mies. posiedzenie w poniedziałek, dnia 13 maja, w sali Pol. Weteranów pnr. 3024 N. Laramie ave. Prezes wraz z zarządem proszą członkinie i członków o liczne przybycie.

K. Szadorski, prezes; J. Sosniecki, sekr. prot.

Jak To Było z Tymi Szwabami?

"U nas słowo Szwab w języku potocznym oznacza Niemca w ujemnym znaczeniu. Prawdopodobnie liczni koloniści niemieccy w Polsce pochodzili z prowincji — Szwabii — która w obecnych Niemczech Zachodnich skurczyła się do bawarskiej prowincji o tej nazwie, której stolicą jest Augsburg.

W dawnych wiekach Szwabia była starożytnym księstwem w południowo-zachodnich Niemczech, reprezentującym obszar zamieszkały przez wielkie plemię teutońskie — Suevi (Suebi). Upórnie Szwabia zwała się Alemannią — stąd francuskie słowo Allemagne dla całych Niemiec. W piątym wieku po Chrystusie, Szwabi pojawili się w Alemanii, pomieszczeni się w Alemanii i dali swoje imię całemu okręgowi.

Szwabia obejmowała obszar niemieckiej Szwabarii, Alzacji, południowej Badenii, Wirtembergii i bawarskiej Szwabii.

Plemiona szwabskie składały się z Marcomannów, Quadów, Hermundurów, Semnones i Longobardów. W pierwszym wieku po Chrystusie większość z tych plemion zamieszkiwała okolice rzeki Łaby i stąd musiały mieć kontakt ze Słowianami tam mieszkającymi. Tłumaczy to zapewne obecność słów pochodzenia słowiańskiego w języku Longobardów, którzy zawędrowali aż do Włoch (stad prowincja Lombardia). Marcomanni dotarli tylko na obszar obecnego Czech.

Krzysztof Rowiński

Popierajcie Tych, Którzy Ogłaszają Sie w Dzien. Związkowym

Z Życia Organizacyjnego ZNP

Wiadomości z Gminy 87 ZNP

— z Annowa

Wycieczka Gminy 87 Do Yorkville

Zarząd Gm. 87 ZNP zaprasza delegatów i delegatki do Gminy, "złotników przynależnych do grup przy Gm. 87 ZNP, młodzież oraz POŁONIE, do wzięcia udziału w naszej "WYCIĘCZCE DO OBOZU MŁODZIEŻOWEGO," w Yorkville, Ill., którą urządzamy w niedzielę, dnia 30 czerwca.

Bilety na przejazd autobusem można nabyć w każdy dzień w tygodniu od Kasjera Gm. 87 ZNP, p. Walter A. Lipski, pnr. 2059 W. 19ta ul. Koszt przejazdu dla starszych wynosi \$3.50, zaś dzieci do 12-go roku życia odpłacają tylko \$1.75.

Rezerwujcie swoje bilety przed czasem, aby zapewnić sobie miejsce w autobusie. Zbiórka przed salą Lipskich, pnr. 2059 W. 19ta ulica, o godzinie 8:30 rano. Odjazd punktualnie o godzinie 9ej rano.

Wtorek, 14 Maja

Tow. Wolna Polska Grupa 1533
ZNP odbędzie swe posiedzenie we wtorek 14 maja, w sali Louis Hall pnr. 1001 N. Wolcott St., o godz. 7:30 wieczorem. Upraszają się członkinie o liczne przybycie. — Albert Folak, prezes; Sandra Folak — sekr. prot.

Środa, 15 Maja

Tow. Synowie Piasta Grupa 1214
ZNP odbędzie swe miesięczne posiedzenie w środę, dnia 15 maja, w sali PLAV pnr. 3024 N. Laramie, początek o godz. 7:30 wieczorem. Upraszają się członkinie i członków o liczne i punktualne przybycie.

A. Wojciechowska — prezeska; C. Rożek — sekr. prot.

Tow. Ratunkowe Szezurowa
odbędzie posiedzenie w środę, dnia 15 maja, połączone z przyjęciem dla Matek i Ojców, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Guta pnr. 1449 Huron ul. Upraszamy członków i członkinie o liczne przybycie.

Zawiadamiamy, iż nasza zabawa taneczna odbędzie się 25 maja, w sobotę, w sali Turner Hall, przy Belmont Ave. Piotr Raczko — prezes; Jan Kowalczyk — sekr.; Komitet: St. Rębacz, M. Stasiak, S. Rosa.

Czwartek, 16 Maja

Tow. Pań Chicago Grupa 2191
ZNP zawiadamia członkinie, iż posiedzenie odbędzie się w czwartek, 16 maja, w sali Związku Polek, 1309 N. Ashland Ave., początek o godz. 12:30 po południu. Będzie przyjęcie z okazji Dnia Matek. Prosimy o liczne przybycie.

Kaz. Tabor — prezeska.

Tow. Miłość Ojczyzny Grupa 1792

ZNP odbędzie ważne posiedzenie w czwartek 16 maja, w sali Lo Rayne Chateau, pnr. 5925 W. Diversey Ave., o godz. 7:30 wieczorem. Posiedzenie to połączone jest z przyjęciem dla Matek i Ojców, obecność więc członkin i członków jest b. pożądana. Mamy wiele ważnych spraw. Sekretarz fin. A. Pestrak będzie już o godz. 7-jej i członkowie zalegali z opłatami będą mogli je uiścić na tym posiedzeniu.

Władysław Sokalski — prezes; Maria Ogórek — sekr.

Dzień Polski Wydziału K.P.A.

Doroczny Dzień Polski Kongresu Polonii Amerykańskiej na stan Illinois w tym roku odbędzie się w niedzielę, 9 czerwca, w ogrodzie i kasynie Wozniaka, pnr. 2530 So. Blu Island Ave.

Jego atrakcjami będzie wybór "Królowej Wydziału" i czterech "Dam Dworu", bogata loteria fantowa, program humoru i satyry oraz doskonała orkiestra Blu Band.

Ewentualne kandydatki pochodzenia polskiego od 17 do 25 lat proszone są o zgłaszanie się telefonicznie do przewodniczącego komitetu wyboru, inż. Włodzimierza Werchuna, tel. SP 2-9034.

Zachęcamy do jak najliczniejszego udziału w tym konkursie.

Prosimy o zarezerowanie sobie tej daty na miłą letnią imprezę. Bliższe szczegóły zostaną podane w najbliższej przyszłości.

Komitet Dnia Polskiego Wydz. Kongresu Polonii Am. Na Stan Illinois

Zebranie Stow. Dobroczynności

Zebranie Stowarzyszenia Dobroczynności przy ZNP, połączone z obchodem Dnia Matek, odbędzie się we wtorek, 14 maja, w bibliotece Domu Związkowego, 1520 W. Division ul. Początek o godzinie 7:30. Ze względu na ważne sprawy i specjalny program z okazji Dnia Matek, prosimy pp. Delegatki o liczne i punktualne przybycie.

Helena Szymanowicz, wiceprezeska ZNP, Prezeska Stow. Dobroczynności.

Wiktorja Kolman sekr. prot.

W 39-tą Rocznicę Śmierci



1867

1935

Marszałek Piłsudski, pik. dypl. W. Wartha i gen. D. Konarzewski na Błoniach Krakowskich w Święto Kawalerii 6 X 1933. (Fotografia ze zbiorów T. M. Strugalskiego)

Marian Hemar

O, Panie Marszałku!

O Marszałku Piłsudski,
O daleki cieniu,
Błagany, nieuchwytny,
Przeznaczony w wspomnieniu —

Szukało Cię radio po nocach
Na odsiecz ginącej Warszawie
A Tyś się nad mapą nie schylał
W tej najcięższej, najsrozszej przepawie.
Wołały Cię krzyki werblów
Milnących już, rozpaczliwych.
A Tyś miecza nie dobył.
Konia nie dosiadł.
Nie było Cię pośród żywych.

W trumnie pod wieżą Srebrnych Dzwonów,
W kamiennym lochu leży On,
Co sam za życia był jak dzwon,
Gdy w serce swoje wiał z milionów
Serc — wszystką gorycz, wszystek żal
I wszystek hart samotnej mocy
I wszystką dumę głuchych nocy
I polskich marzeń wszystką dal.
I wszystko w sobie stopić umiał
W jednego spizu trudny ton.
Ale nikt w Polsce nie rozumiał,
Dla kogo brzmiał bezsensowny dzwon,
Dla kogo lampka lśni o noc,
Do świtu, w oknie w Belwedrze
I skąd się bierze owa moc,
Ze prężą się — jak młodzi porucznicy —
I błędną najstarsi żołnierze,
Gdy w oczy patrząc
Zmarszczy brwi.

O Panie Marszałku,
O Marszałku Piłsudski.

Stertami kwiaty kładli
Na belwederskim dziedzińcu —
Ziemie znosili, kopiec
Sypali Ci na Sowińcu.
Serce zanieśli na Rosję.
A ciało, jak próżną zbroję
Złożyli w Kryptę Wawelu.
I wrócili — swój do swego, po swoje.
I robili wycieczki,
I biadali: Ojczyzna:
I stawiali pomniki,
I krzyżowali: puścizna;
I nagle ich było tak wielu
Przy puściznie Twojego imienia.

Madagaskar

(N.D.) — Republika Madagaskaru leży na Madagaskarze — czwartą pod względem wielkości wyspie świata — 227.000 mil kwadratowych. Chociaż Madagaskar położony jest za ledwie 250 mil od Afryki południowo-wschodniej, pod względem historycznym, etnograficznym i kulturalnym ludność tego kraju, licząca dziś 8 mln, uważa się za potomków mieszkańców wysp Oceanu Spokojnego. Legendy głoszą, że przed wieloma wiekami odważni żeglarze morza południowych — przodkowie Madagaszów — opuścili Polinezję i Indonezję i przebywszy na tratwach Ocean Indyjski dotarli do Madagaskaru.

Niepodobna do afrykańskiej jest również przyroda wyspy. Na półkuli wschodniej tylko na Madagaskarze spotkać można słynne "drzewo wędrowca" — ravenale. Ta przetrwała roślina z rodziny bananowych prawie nie daje cienia, ale w zagłębieniach jej ogromnych, ułożonych w wachlarz, liści wędrowiec zawsze może znaleźć chłodną cień.

Na początku ubiegłego stulecia Madagaszowie dotarli do środkowej części wyspy — na ży-

wny i obfitujący w tropikalne deszcze płaskowyż — zakładając tam swą stolicę Tananariwę. W przeciwieństwie do większości stolic Tananariwa zachowała swój narodowy koloryt i urok. Jej pnące się w górę uliczki zabudowane są wąskimi i wysokimi domami. Są to typowe budowle malgaskie, które pojawiły się na Madagaskarze na długo przed przybyciem tam Europejczyków.

W centrum Tananariwy znajduje się bazar miejski — zoma; w języku Malgaszów słowo to oznacza "piątek". Kiedy Madagaskarem rządzą królowie, można było handlować tylko w piątek. Obecnie bazar kipi życiem przez cały tydzień.

Madagaskar w ciągu blisko 200 lat był kolonią francuską. Niepodległość uzyskał w czerwcu 1960 roku. Walka Malgaszów o wolność wiąże się z postacią konfederata barskiego i zesłańca — Mauricego Augusta Beniowskiego. Po przybyciu na Madagaskar Beniowski został przez jego mieszkańców obwołany władcą wyspy. Zginął w 1785 roku w czasie walk z francuskimi wojskami kolonialnymi.

Tę puściznę rozrywali w tłoku
Cały rok, dzień i noc bez wytchnienia,
A dla Ciebie — tylko raz do roku —
Zostawali minutę milczenia.

I tylko tej minuty — jeden raz do roku —
Można było usłyszeć, bez niczyjej komendy,
Jak w gorze — coraz dalej — skrzydła biją
w mroku.
To odlatał archanioł umarłej legendy.
Ale dzisiaj, w przeraźliwym blasku
Nieszczęścia, wstydu i klęski
Serca mając trzepoczące w potrzasku
I szloch w gardle dławiąc niemięski —

Przez łzy nawet u rżęs
Pytają beznadziejne spojrzenia —
Jaki był w Polsce sens
Jego istnienia?

Odpowiedź surowa.
Ale brzmi najprościej.
Jego testament — dwa słowa:
Nakaz wielkości.

Wielkości — to znaczy:
Większe niż los — mieć serce.
I być wielkim w rozpacz.
W nędzy i w poniewierce.

Oto jest nakaz wielkości.
My już nie mamy wyboru.
My już musimy, po wieczność wieczności
Żyć według jednego wzoru.

Oto ślub nasz, Panie Marszałku,
Dziś rozbitki miotani przez fale —
Jutro będziemy wielcy —
Albo nie będzie nas wcale:

Albo stanie na gruzach Warszawy
Pomnik sławny łuk zwycięstwa promienny,
Albo niech zatkną tam krzyż
Na grób.
Ale krzyż bezimienny.

Ażeby się nie dowiedział
Do końca świata wzrok ludzki,
Że tu leży naród, którego wodzem,
Naprawdę —
Był Józef Piłsudski.

Zabite Czaple

Port Edwards, Wis. (GP) — Policja robi dochodzenia, by wykryć sprawców, którzy zastrzelili 30 błękitnych czapli (blue heron). Ptaki te są pod ochroną stanową i federalną. Za zabicie czapli grozi kara \$100 i więzienie.

Chcą Opuścić U.S.

Princeton, N. J. (GP) — Przeprowadzony przez Instytut Gallupa sondaż opinii publicznej ujawnił, że 10 proc. Amerykanów chciałoby opuścić Stany Zjednoczone i wyemigrować do Kanady lub Australii i Wielkiej Brytanii. Warto nadmienić, że w 1971 r. aż 12 procent Amerykanów chciałoby emigrować.

Procent chętnych na opuszczenie USA nie jest zbyt wielki, jeżeli weźmie się pod uwagę, że 41 proc. mieszkańców Urugwaju emigrowałoby natychmiast do USA, gdyby im pozwolono; 39 proc. Brytyjczyków wyjechałoby do Nowej Zelandii, Australii; 21 proc. Szwajcarów wyjechałoby do USA, Australii i Kanady; 15 proc. Kanadyjczyków przeniosłoby się do USA i tak sama ilość Australijczyków do Wielkiej Brytanii i Nowej Zelandii.

Uderzeniowe Jednostki Operacyjne Bezpieki

Kto Dostanie Tekę Wiceministra Spraw Wewnętrznych

(T) — Tylko jedno z pism centralnych zwróciło uwagę na jubileusz nie posiadającej dotychczas szerszego rozgłosu "Jednostki Lotniczej MSW." Zainteresowanie obserwatorów aparatu bezpieczeństwa w Polsce budzi pytanie, kiedy nastąpią nominacje nowych wiceministrów w min. spraw wewn.

MSW posiadało w ostatnich latach 6 wiceministrów. Z czasów moczarskich utrzymał się na tym stanowisku jego stary przyjaciel generał Pietrzak. Mówi się, że gorliwie wyparł się dawnych powiązań z Moczarem i dlatego utrzymał się w gabinecie ministerialnym na ulicy Rakowieckiej. Utrzymał się, ale to już nie ten dawny gen. Pietrzak. Jego faktyczne znaczenie bardzo zmalało.

Za człowieka zaufania Gierka wśród wiceministrów uchodzi gen. Milewski. Oprócz nich dwóch urzęduje trzeci wiceminister Bogusław Stachura (w zeszłym roku mianowany generałem).

Szef tego resortu, Kowalczyk od wielu lat bliski współpracownik Gierka, w marcu usunął z Rakowieckiej wiceministra Piętkę. Nie ulega więc wątpliwości, że wkrótce w gmachu MSW powinien pojawić się jeden lub nawet dwaj nowi wiceministrowie.

Krażą pogłoski, że jednym z nich może zostać obecny dyrektor generalny MSW, Jest on starym pracownikiem UB. Po Październiku był komendantem MO w Łodzi, a później przeszedł do centrali MSW i przed objęciem dyktorstwa generalnego zajmował nierzadkie stanowisko w tym resorcie — dyrektora departamentu kadr.

Jako możliwego kandydata na wiceministra wymienia się również generała bryg. Jana Siuchnińskiego. Jest on dowódcą "Jednostki Nadwiślańskiej MSW" kwatrującej w Warszawie i traktowanej jako najbardziej zaufana i pewna siła uderzeniowa służby bezpieczeństwa.

Jednostki specjalne MSW

MSW obok zwykłej milicji posiada szereg specjalnych, zmilitaryzowanych formacji, nazywanych "Jednostkami Operacyjnymi MSW." Jest ich w Polsce kilkanaście. Trzy z nich mają charakter zupełnie specjalny. Należy do nich "Jednostka Lotnicza MSW," która właśnie niedawno święciła swoje 30-lecie. Na Wybrzeżu jest rozmieszczona "Jednostka Morska MSW," a starannie wyposażona "Jednostka Zmotoryzowana MSW" ma trzy różne punkty zakwaterowania.

Oprócz tych 3 specjalnych istnieje jeszcze "Jednostka Operacyjna." Liczebność ich jest różna, ale wyposażenie i zadania podobne. Mają być one na każdy rozkaz kierownictwa partii i ministra spraw wewnętrznych gotowe do natychmiastowej akcji, jako szybka i sprawna siła interwencyjna.

Co najmniej jedna trzecia stanu każdej z tych jednostek jest w ustawicznym pogotowiu i może błyskawicznie wyruszyć własnymi samochodami na wyznaczony teren działania. Oprócz zwykłych samochodów oddziały te mają opancerzone transportery i armatki wodne do rozpraszania tłumów.

Stalinowski rodowód

Geneza organizacyjna jednostek operacyjnych MSW oparta jest na wzorach NKWD i sięga jeszcze okresu stalinowskiego, kiedy to ministerstwo bezpieczeństwa miało do swej dyspozycji na przedmieściach Warszawy w Gołędzinowie specjalnie dobrą i wyszkoloną, skoszarowaną formację milicyjną.

To właśnie ci "czerwoni chłopcy z Gołędzinowa" rozprawiali się brutalnie ze studentami warszawskimi w październiku 1957 r., gdy młodzież protestowała przeciwko zamknięciu "Po Prostu." W marcu 1968 r. masakrowali studentów również "gołędzinowicy," wspierani przez ORMO. Obecnie Gołędzinów nazwany jest "Mazowiecką Jednostką Operacyjną MSW."

Swoisty charakter gwardyjski posiada stacjonująca w Warszawie "Jednostka Nadwiślańska MSW" imienia Czwartaków Gwardii Ludowej. Jest ona najsilniejsza liczebnie i najlepiej wyposażona. Niektóre jej oddziały są zakwaterowane w bezpośredniej bliskości gmachów ministerstwa spraw we-

wewnętrznych. Tą właśnie najsilniejszą "nadwiślańską gwardią UB" dowodzi od paru lat generał bryg. Jan Siuchniński, potencjalny kandydat na wiceministra.

Na drugim miejscu co do siły i znaczenia figuruje "Śląska Jednostka MSW im. Gwardii Ludowej," mająca swą kwaterę główną w Katowicach.

Lotnictwo UB

"Jednostka Lotnicza MSW" wywodzi swój rodowód z eskadry lotniczej armii czerwonej, przydzielonej w marcu 1944 roku do wojsk Berlinga. Po różnych kolejach losu eskadra ta przekształciła się w samodzielną siłę lotniczą Służby Bezpieczeństwa.

Jest ona wyposażona w samoloty. Jej zadaniem jest wspomaganie w akcjach lądowych jednostek operacyjnych MSW. Nie należy jej mylić z milicyjną służbą drogową, posiadającą śmigłowce ułatwiające regulację ruchu.

Niedawny jubileusz tej jednostki "uświetnił" swą obecnością wspomniany wyżej gen. Siuchniński i wiceminister spraw wewnętrznych, gen. Pietrzak. Pisał o niej tylko "Żołnierz Wolności."

Jednostki operacyjne MSW są wyposażone w nowoczesny sprzęt i zdolne w każdej chwili do akcji.

Przeciętna liczebność każdej z nich waha się w granicach 800-1.000 ludzi. Niektóre jednak mają stany grubo powyżej tysiąca. Do takich silnych należą m.in. "Jednostka Nadwiślańska," "Mazowiecka" i "Śląska."

Dziennik Polski (Londyn)

Wystawa Dzieł Sztuki

Orchard Lake, Mich. (K. W.) — W dniach od 12 do 25 maja otwarta będzie wystawa dzieł sztuki polsko-amerykańskiej w galerii Zakładów Naukowych w Orchard Lake.

Na wystawę zgromadzone zostały najlepsze i bardzo liczne dzieła sztuki z całej Ameryki i Kanady. Wystawa sponsorowana jest przez przyjaciół polskiej sztuki w Detroit. Wystawione ekspozycje będą można zakupić.

Wystawa zawierać będzie między innymi artystyczne prace nasętupujących twórców: z dziedziny grafiki wystawione będą dzieła Stefana Mroczewskiego z Kalifornii; z dziedziny rzeźby prace Mariana Owczarskiego z Orchard Lake; snycerskie prace będą reprezentowane przez Marię Filarską z Windsor (Kanada), i z zakresu malarstwa można będzie oglądać prace następujących twórców: W. Bloomfield (Mich.).

Nie Pracują Ciężko

Pokutuje przekonanie, że niezależnie od przekonań politycznych prawie wszyscy obywatele Wielkiej Brytanii są zwolennikami tronu. Tymczasem, jak wynika z ankiety wielkiego dziennika londyńskiego "Daily Mirror" rozpisanej wśród 15 tys. czytelników, blisko 40 proc. osób wypowiedziało się za zniesieniem monarchii. Na pytanie, "czy myśli pan(i), że królowa i książę Filip oraz ich dzieci również ciężko pracują jak pan(i)?" aż 59 proc. odpowiedzi było przeczących.



BUENOS AIRES. — Jak podają ze źródeł dobrze poinformowanych, Prezydent Argentyny, Juan Peron, zamierza odwiedzić Związek Sowiecki we wrześniu lub październiku br. (UPI)

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622



JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRUNSWICK 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRUNSWICK 8-8700.

JÓZEF H. GAJDA, Zarządca
Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE	
Codziennie i Sobotnie	Tylko Sobotnie Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00
Miesięcz. (1 mo.) 5.00	
CODZIENNE (bez soboty) W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE	
Rocznie (1 yr.) \$21.00	Kwartal. (3 mos.) 8.50
Półrocz. (6 mos.) 13.50	Miesięcz. (1 mo.) 4.00

DO INNYCH KRAJÓW:	
Codziennie i Sobotnie	Tylko Sobotnie Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00
Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50
Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00
W kioskach (News-Stands) — pojedynczy Numer Codziennie (Single Daily Copy) 20c	
W kioskach (News-Stands) — pojedynczy Numer Sobotni (Single Saturday Copy) 25c	

Washington — Sztokholm

Wyglądzone zostały stosunki amerykańsko-szwedzkie, które zostały bardzo poważnie zakłócone nastawieniem rządu socjalistycznego w Sztokholmie do sprawy amerykańskich deserterów z okresu wojny w Wietnamie i do samej wojny. Oba kraje wymieniły już ambasadorów.

Konflikt w płaszczyźnie nie tyle interesów politycznych, co nastawień ideologicznych, rozpoczął się w 1968 r. właśnie w związku z udzielaniem przez Szwecję schronienia amerykańskiemu deserterowi. Premier Olaf Palme, który słusznie uważa, że Szwedzi są nastawieni wyjątkowo życzliwie wobec Stanów Zjednoczonych, mimo to przeprowadził posunięcia w sprawie uciekinierów w, których Washington nie mógł akceptować.

Można ostatecznie zgodzić się, że po stronie Washingtonu rozdmuchany został problem, a reakcje dyplomatyczne administracji prez. Johnsona i administracji prez. Nixona być może były za gwałtowne, ale z drugiej strony przecież właśnie premier Palme występował publicznie z krytyką amerykańskiej polityki w Wietnamie, a do tego w sposób wyjątkowo agitacyjny. Washington oceniał, że ta krytyka ze strony szwedzkiego premiera w niczym nie różniła się od sowieckich czy też chińskich ataków przeciw Stanom w sprawie wojny w Wietnamie.

Premier Palme zajmował doktrynalne stanowisko jako rządcy rządzących w Szwecji socjalistów. Choć Szwecja od dziesięcioleci lat głosi o swojej neutralności i

uchyla się od mieszania się w konflikty światowe, to jednak właśnie premier Palme występował publicznie na rzecz Hanoi, a politykę amerykańską w okresie konfliktu zbrojnego w Wietnamie potępiał z dużą zaciętością.

Doszło przecież do tego, że bawiący w Moskwie szwedzki minister szkolnictwa maszerował w lutym 1968 r. w protestacyjnej parady, wymierzony przeciw Stanom Zjednoczonym, a premier Palme wydał w grudniu tego samego roku oświadczenie, potępiające Amerykę oraz porównujące wydarzenia wojenne w Wietnamie do niemieckich zbrodni w ostatniej wojnie światowej.

W książkach dla młodzieży szkolnej w Szwecji pojawił się rysunek o dzieciach murzyńskich w Ameryce za kratami, gdy rysunek dotyczący dzieci w Sowietach przedstawiał ich bawiące się lalkami. Ponad 400 deserterów z wojsk amerykańskich znalazło schronienie w Szwecji, a rząd premiera Palme przekazał kilkadziesiąt milionów dolarów na pomoc dla komunistycznego Wietnamu.

Wszystkie te zadrażnienia są już przeszłością. Obie strony doszły do przekonania, że tradycyjna przyjaźń amerykańsko-szwedzka powinna być przywrócona i pod względem znormowalizonania łączności dyplomatycznej. Stąd też ambasadorowie obu krajów objęli swoje placówki.

Krótka Pamięć

Większość zapomniła, że niedawno trzeba było stać w kolejkach przed stacjami usługowymi, by otrzymać kilka galonów benzyny. Badania przeprowadzone przez Eagleston Institute w New Jersey wykazały, że w lutym 55 proc. uważało kryzys paliwa za najważniejsze zagrożenie. Obecnie tylko 16 procent.

Do zmiany postawy przyczyniły się różne czynniki: propaganda lewicowców i liberałów, że nie było żadnego kryzysu a braki zostały wywołane przez nieludzkich właścicieli koncernów naftowych żądnych większych dochodów, opanowanie chaosu pierwszych miesięcy przez lepszą organizację dostaw, oraz zniesienie embargo na wywóz ropy naftowej do Stanów Zjednoczonych przez Arabów.

To, że możemy obecnie, jak za dawnych dobrych czasów, zjechać na stację benzynową i polecieć napełnienie baka wcale nie świadczy, że kryzys energii skończył się bezpowrotnie. W dalszym ciągu zużywamy więcej prądu elektrycznego i ropy naftowej niż produkujemy w kraju. Prąd kupujemy w Kanadzie i spore połacie Stanów Zjednoczonych są zależne od naszego północnego sąsiada.

Wydobywamy mniej ropy naftowej niż zużywamy. Po zniesieniu embargo Arabów

Tegoroczne Wybory

Tygodnik "Business Week" zastanawia się jak mogą wypaść tegoroczne wybory kongresowe i słusznie wskazuje, że jest stanowczo przedwcześnie, aby zabawiać się już w przewidywanie, ponieważ różne czynniki natury politycznej, jak i zagadkowe reakcje społeczeństwa, mogą przynieść różne rozwiązania.

Jeśli przyjmie się dla przykładu, że demokraci odniosą poważny sukces w listopadzie i uzyskają taką przewagę w Kongresie, iż będzie on "veto-proof", jak głoszą przywódcy świata pracy, że przecież może okazać się za dwa lata (wybory prezydenckie), że zdecydowana większość demokratyczna w Kongresie nie spełni przedwyborczych obietnic w tym roku i stąd może przegrać wybory do Białego Domu.

Tygodnik podkreśla, że Prezydent jest na urzędzie, a jeśli problem Prezydenta będzie podstawowym zagadnieniem w kampanii wyborczej, zawodowi politycy obu partii zgodni są, że kandydaci republikańscy zostaną w listopadzie "hurtowo podcięci".

Są opinie, że republikańskie mogą utracić do stu miejsc w Kongresie, a więc zjechać do roli małej partii, jak było w wyborach 1936 r. Demokraci mają być przekonani, że ich zysk w wyborach wyniesie od 40 do 45 miejsc w

nasz niedobór ropy wynosi dwa miliony baryłek dziennie. Równocześnie społeczeństwo wróciło do dawnych złych zwyczajów — marnotrawstwa, nie liczenia się z oszczędnościową sztyfką 55 mil na godzinę i t.p. Jeżeli Arabowie znowu zarządzili embargo, codziennie będzie nam brakowało 2 miliony baryłek ropy. Trzeba będzie wrócić do zaciskania pasa, przed stacjami usługowymi powstaną kolejki i nie będziemy mogli podróżować samochodami bez ograniczenia.

Prawo podaży i popytu nie przestało działać. Jak długo nie zwiększymy wydobycia ropy naftowej lub produkcji płynnego paliwa z innych surowców, będzie nad nami wisiła groźba kryzysu. Oszczędzanie energii elektrycznej oraz paliwa jest obowiązkiem wobec siebie i kraju. Na rozwinięcie zastępczych środków musimy czekać kilka lat. Zwiększające się zapotrzebowanie musi do zwiększania importu ropy naftowej po bardzo wysokich cenach. Wpłyne to ujemnie na bilans handlowy i płatniczy i zagrozi wartości dolara.

Kryzys energii nie został stworzony przez przemysłowców i nie skończył się, lecz tylko został chwilowo złagodzony. Może on jednak spaść na nas w każdej chwili, jeżeli nie zaczniemy oszczędzać paliwa i energii elektrycznej.

Izbie Reprezentantów, republikanie zaś uważają, że "będzie dobrze", jeśli utracą tylko 25 do 30 miejsc. Obie partie uznają, że w Senacie demokraci powiększą swój stan posiadania (obecnie układ sił wyraża się stosunkiem 58 demokratów do 42 republikanów).

W świetle tych spekulacyjnych cyfr trzeba zauważyć, że jeśli GOP utraci w Izbie nawet tylko 25 miejsc, demokraci zdobędą silną kontrolę (obecny układ sił wyraża się stosunkiem 247 demokratów do 188 republikanów).

"Business Week" sądzi, że sukcesy demokratów mogą im przewrócić w głowach i spowodować falę projektów ustawodawczych, które będą musieli przeprowadzić w Kongresie, aby dotrzymać słowa wyborcom na wybory prezydenckie 1976 r. Może więc zdarzyć się, że obiecują za dużo, a nie będą mogli zrealizować obietnic i wówczas wyborcy w 1976 roku mogą przeprowadzić porachunki z Partią Demokratyczną w wyborach prezydenckich.

Właśnie w oparciu o takie spekulacje fałszywe pismo, reprezentujące koła amerykańskiego przemysłu, wysunęło konkluzję, że za dużo jest problemów, aby już obecnie można było przewidywać wyniki kongresowych wyborów w tym roku.



Umieszczone poniżej opinie innych czasopism
nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Nie Wystarczające Objasnienia

NEW YORK POST — Konsumenci dowiadują się każdego dnia nieco więcej o środkach konserwujących i innych składnikach — często o trudnych do wymówienia nazwach — używanych rutynowo w przemyśle produkcyjnym. Dla zrozumienia napisów na tych artykułach, wyształcony nawet konsument musiałby mieć za sobą zaawansowane studia chemiczne.

Okazuje się jednak, że nawet i one nie wyjaśniają wszystkiego. Przeciwnie, prawo federalne jest tak ograniczone, że poważne choroby czy nawet zgon mogą wynikać, gdy alergiczne osoby spożyją produkty, zawierające szkodliwe dla nich składniki — po prostu dlatego, że nie są one wymienione w napisach na opakowaniu.

Sam Schmidt jednak bardzo energicznie przemawiał kilka miesięcy temu za koniecznością opatrzenia wielu leków i artykułów kosmetycznych dokładnie wyliczającymi ich składniki napisami. Nie jest więc zrozumiem, dlaczego nie objął on też tą swą troską artykułów żywnościowych.

Zawiódł Swoich Kolegów

NOWY DZIENNIK — "Biała" Rodezja jest, jak wiadomo, obok południowej Afryki (i do niedawna, aż do ostatniego przewrotu, Portugalii), głównym obiektem nienawiści i ataków ze strony tzw. liberałów na całym świecie. Ostatnio wysunęli oni na "szczyt" zebrań Brytyjskiej Wspólnoty wniosek o wysłanie do Rodezji łącznego kontyngentu wojskowego, by przejąć on — na okres dziesięciu lat — kontrolę nad tym krajem dla zapewnienia w nim pokoju, demokracji i, oczywiście, przekazania całkowitej władzy murzyńskiej większości.

Zachwyciła się tym projektem prasa liberalna i jeden z takich brytyjskich dzienników zwrócił się o wyrażenie swej opinii na ten temat do profesora spraw międzynarodowych, Johna Hutchinsona, wykładającego obecnie, jako zaproszony gość, na uniwersytecie Johna Hopkinsa.

Hutchinson nie tylko uchołdzi za eksperta od takich problemów, ale też jest — jak to określa znany konserwatywny publicysta, William F. Buckley (brat nowojorskiego senatora) — politycznym liberałem, brytyjskim antyimperialistą, nienawidzącym jakiegokolwiek aluzji do wyższości rasowej, gorącym zwolennikiem rządów Partii Pracy.

Odpowiedź jego była jednak rozczarująca dla jego prawosławnych liberalnych wielbicieli i bolesna dla nich sarkastyczna. Stwierdza on, że "przy rozważaniu tego projektu (to jest wysłania 'korpusu ekspedycyjnego' do Rodezji) nasuwają się szersze idee. Generał Amin z Ugandy mógłby zorganizować masakry, Premier Forbes Burnham z Gwinyi może wygłosić odczyty na temat miłości międzyrasowej. Premier Errol Barrow z Barbados, który widocznie nie wzdraga się przed rozlewem krwi w Rodezji, mógłby udzielić jej porad na temat przyznania pewnych koncesji mafii, panoszącej się na Wyspach Karaibskich. Nie wiem dokładnie, co mógłby zrobić premier Australii, Gough Whitlam, ponieważ jest on bardzo zajęty analizowaniem innych rządów, ale może znalazłby on czas na

wykład w rodzaju 'Aspekty wolności tubylców'. Nie zabraloby to wiele czasu, bo nie daje on tej wolności australijskim tubylcom. Zauważyłem, że kanaryjski minister spraw zagranicznych Mitchell Sharp, który nie ma żadnego pojęcia o Rodezji, sprzyja idei wysłania tam wojsk. Przypuszczalnie ma on nadzieję na wzajemność i pragnąłby uzyskać jakiegoś generała dla prowincji Quebec. Nie widzę wśród Wspólnoty Brytyjskiej odpowiedniego na to kandydata, ale usilnie polecam prezydentowi Centralnej Republiki Afrykańskiej Jean-Bedel Bokassa. Ma on wprawdzie brzydki zwyczaj wyłupywania oczu swym oponentom, ale za to doskonale mówi po francusku".

Profesor Hutchinson "przejchawszy się" w ten sposób po przywódcach Brytyjskiej Wspólnoty, domagających się militarnej interwencji w Rodezji i zapominających o swych własnych "kłopotach" wewnętrznych, stwierdza niedwuznacznie, że może intencje ich są dobre, ale "brak im rozumu i skromności", a ich propozycje są "jaskrawie idiotyczne".

Ze swej strony zaleca on pozostawienie Rodezji w spokoju, by mogła ona osiągnąć to, do czego dąży, to jest samostanowienie, nad jakim debatują "wybitni przywódcy murzyńscy i biali" z premierem Ianem Smithem i biskupem Abelem Muzorewa na czele. Osiągnięta przez nich ugodą spała się na pewno z poparciem większości reprezentantów obu ras — co powinno wystarczyć premierowi i ministrom Wspólnoty Brytyjskiej.

Na zakończenie Hutchinson proponuje, by zajęli się oni na odmiennie Ugandą, w której rzeczywiście panują barbarzyńskie wprost rządy. Dodaje on jednak natychmiast, że pewnym jest, iż męzowie ci tego nie uczynią, ponieważ "ludzie, kierujący się podwójnymi normami, nienawidzą świata".

Porady te, dotyczące odległej Rodezji, byłyby również na miejscu, jeżeli idzie o tutejszych tzw. liberałów z ich koncepcjami "rozwiązania" problemów rasowych.

Kennedy w Moskwie

THE CHRISTIAN SCIENCE MONITOR — Kreml nauczył się obecnie jednej lekcji — nie traktuje już lekceważąco wybitnego przywódcy opozycji w Stanach Zjednoczonych. Człowiek "szef" sowieckiej Leonid Breżniew przyjął senatora Edwarda Kennedy'ego w ubiegłym poniedziałek — wraz z rodziną — i rozmawiał z nim przez cztery godziny. Kreml wydał następnie specjalny komunikat o tej wizycie.

Stanowi to jaskrawy kontrast z przyjęciem zgłotowanym w Moskwie Richardowi Nixonowi w marcu 1967 roku, gdy były wiceprezydent został całkowicie zignorowany przez wyższych funkcjonariuszy sowieckich, którzy odmówili spotkania się z nim, o które on zabiegał. Inną była sytuacja, gdy Nixon bawił jako urzędujący wiceprezydent w Moskwie w 1959 roku. Odbił on wówczas słynną "kuchenną rozmowę" z ówczes-

nym premierem sowieckim Nikitą Chruszczowem. Różnica ta wyjawia słabą sowiecką orientację w amerykańskim systemie politycznym. Tamtejsi przywódcy nie potrafili zdać sobie sprawy, że raz pokonany kandydat na prezydenta może podjąć ponowną próbę i wygrać.

Pamięć o zakłopotaniu, jakie wywołał "incydent" z Nixonem w 1967 roku, była zapewne powodem tak wyjątkowo uprzejmego przyjęcia senatora Kennedy'ego, który ma bez wątpienia — bez względu na to, czy będzie kandydatem na prezydenta, czy też nie — poważne wpływy w partii demokratycznej.

Z całej tej sprawy wynika nie tylko, że sowieccy przywódcy pogłębiają swą wiedzę o amerykańskim procesie politycznym, ale też, że ich zainteresowanie w "odwilży" jest szczere i trwałe.

Wojciech Wasiutyński

Przezwrot w Lizbonie

W Portugalii skończyło się tak samo, jak zaczęło się pół wieku temu. Generałowie usunęli niepopularny rząd. Ale tendencja wydaje się być odwrót. Pół wieku temu wojsko, z generałem Carmoną na czele usunęło rząd parlamentarny i raczej lewicowy. Był on niepopularny z powodu nieudolności ekonomicznej i braku porządku w kraju. Wojskowi zdali sobie wówczas sprawę, że wziąć władzę a sprawować ją to nie to samo i powołał na premiera profesora ekonomii Antonio Salazara de Oliveiry. Salazar miał swoją ideologię i program. Zaprowadził porządek i poprawił ekonomię. Ale zlikwidował demokrację.

Salazar Trzeba pamiętać, co to były za czasy. Cztery lata przedtem Mussolini objął władzę we Włoszech. A potem w bardzo krótkich odstępach czasu: generał Pangalos w Grecji, generał Primo de Rivera w Hiszpanii, marszałek Piłsudski w Polsce, admirał Horthy na Węgrzech, marszałek Manterheim w Finlandii, król Aleksander w Jugosławii... Faszyzm był wtedy czymś nowym i niewykrystalizowanym, hitleryzm był nie znany poza Bawarią. W tym samym czasie Stalin doszedł do władzy w Rosji. Demokracja europejska przeżywała wielki kryzys zaufania. Po kilku latach miała utrzymać się tylko w północno-zachodniej Europie.

Powodzenie w uchwyceniu władzy przez komunistów i ustanowieniu dyktatury partii w Rosji wywołało naśladownictwo na wywrót, w postaci faszyzmu — używanie metod komunistycznych dla obrony przed komunizmem. Salazar tym się różnił od Mussoliniego, że wyszedł nie z socjalizmu, ale z katolicyzmu. Był przy tym znacznie bardziej wykształcony i z zamiłowania tradycjonalistyczny. Nie szukał osobistej sławy, unikał wystąpień publicznych, żył ascetycznie. Nie zrobił rewolucji, został do niej dookoptowany. Ten pobożny profesor rządził żelazną ręką przez czterdzieści lat. Państwo jego było nie tyle totalitarne, co policyjne, rządząca partia nie miała samodzielnego bytu. Gdy wylew krwi do mózgu pozbawił go władzy nad samym sobą, władzę nad narodem przejął jego pomocnik, z ministrem Caetano na czele. Nie mieli uporu ani talentu Salazara, przedłużali jego rządy, ale tętno ich słabło.

Kolonie Życie Portugalii znalazło się w martwym punkcie. Nie było sposobu zmienić rządu. Dyskusja polityczna była zakazana, jeżeli nie w teorii, to w praktyce. Partie polityczne nie istniały, znowu jeśli nie w teorii, to w praktyce. Nie istniała także wolna prasa. Istniało natomiast wojsko jako jedyna siła poza policją polityczną i oficjalną partią. Oficerowie wprowadzili salazarizm w Portugalii i oficerowie innego już pokolenia zaczęli go mieć dosyć. Wojskowi mieli pełne uznanie dla Salazara, gdy bez rozlewu krwi wygrał drugą wojnę światową jako sojusznik Anglii i gdy potem na niezwykle dogodnych dla Portugalii warunkach wydzierżawił Amerykanom bazy na Azorach. Ale już pod koniec życia Salazara zaczęły się dążyć rzeczy dla armii bolesne.

Anglia, Francja, Belgia, Holandia likwidowały swoje imperia zamorskie. Portugalia Salazara oparła się temu procesowi. W oczach tradycjonalistów portugalskich Anglii czy Francuzi byli w Afryce i Azji późnymi przybyszami. Portugalia była tam nie od epoki przemysłowej, ale od końca średniowiecza. Niech nuworysze się wynoszą, my jesteśmy tutejsi.

Portugalczycy nie mieli przesądów rasowych. Podobnie jak niegdyś w Brazylii tak samo w Indiach i w Afryce żenili się z miejscowymi i każdego zasymilowanego tubylca traktowali jak swojego. Rzecz w tym, że Portugalia była biedna, mała i gospodarczo zacofana w porównaniu z Anglią, Francją czy Holandią, a więc mogła dać wykształcenie, mogła zasymilować tylko bardzo mało miejscowych. Rząd Salazara nie chciał słyszeć nie tylko o porzuceniu kolonii, ale nawet o daniu im samorządu. I istotnie, jak było dać samorząd polityczny kolonom, skoro nie było go w Portugalii. Pierwszy cios padł w Indiach. Nehru, nie pytając nawet ludności portugalskiej kolonii Goa, która jest kato-

licka i mówiąca przeważnie po portugalsku, zajął ją siłą. Portugalia nie miała środków przeciwstawienia się temu. Musiała ograniczyć się do bezsilnego protestu w Narodach Zjednoczonych. Ale w tej organizacji międzynarodowej napotkała na niemal jednomyślny wrogi front.

Anglicy, Francuzi, Holendrzy, Belgowie dali niepodległość swoim kolonom, Ameryka głośno temu przyklaskiwała. Portugalia należała do Sojuszu Atlantyckiego, ale wszyscy jej sojusznicy głosowali w sprawach afrykańskich przeciw niej. Naciski na Lizbonę, by zmieniła politykę kolonialną, były coraz silniejsze.

Samostanowienie A tymczasem kolonie afrykańskie po raz pierwszy zaczęły przynosić prawdziwe korzyści. Zaczęła się eksploatacja ropy naftowej w Kabin-dzie i Angolii, wydobycie metali i innych surowców przemysłowych ruszyło z miejsca. Utwierdziło to Lizbonę w nieustępliwości. Nie mogła jednak w koloniach afrykańskich utrzymać spokoju.

Nie znaczy to, by ruch partyzancki groził w Angoli czy Mozambiku opanowaniem kraju. Nie można go jednak stłumić. Przy otwartych długich granicach, przy dziwności znacznych połaci kraju i przy otoczeniu przez państwa popierające partyzantów i dające im schronienie, trwa stała walka podjazdowa, kilkadziesiąt tysięcy wojska portugalskiego, w dużym procencie zresztą czarnego, jest ustawicznie w akcji bez nadziei zakończenia walki. Ten stan doprowadził zastępcę szefa sztabu, a byłego dowódcę w Afryce, generała Antonio de Spinala do podniesienia protestu. Wydał książkę w której stwierdził, że w Afryce trzeba szukać rozwiązań politycznych, nie wojskowych. Zaproponował samostanowienie i konfederację kolonii na równych prawach z Portugalią. Ale oczywiście jest, że taki program wymagał przywrócenia prawa samostanowienia także w samej Portugalii. Generał Spinala ta książka kosztowała dymisję i zarazem dała mu ogromną popularność.

Toteż kiedy wojskowi obalili rząd Caetano i wysłali premiera i oficjalną głowę państwa, prezydenta admirała Thomasa na Madere, zwrócili się do Spinali, by objął władzę. Spinala zapowiedział sformowanie rządu koalicyjnego w ciągu tygodni i wolne wybory w ciągu roku. Portugalia weszła na drogę reform demokratycznych.

Będzie bardziej pasowała do swoich sojuszników jak Anglia, Ameryka Francja czy Włochy.

Koniec Epoki

Tak więc na zachodzie dobiega końca epoka, którą zapoczątkował marsz czarnych koszuł na Rzym przed przeszło pół wiekiem, epoka wodzów, kultów państwowych, reakcji antydemokratycznej, słowem tego, co w skrócie nazywa się faszyzmem. Na zachodzie, to znaczy przede wszystkim w Europie zachodniej. Bo nie na wschodzie. Tam obowiązuje wciąż kult Lenina, którego taktyka była wzorem dla socjalistycznego dziennikarza Mussoliniego. Tam po współczesnym Mussolinim Stalinie przyszli następni wodzowie: Malenkov, Chruszczow, Breżniew. Tam zasada wodzowska wciąż obowiązuje. Po Bierucie Gomułka, po Gomułce Gierek.

Breżniew nie jest postacią bardziej barwną ani może nawet bardziej wybitną, niż był Caetano. I on tylko prowadzi dalej system, który stał się niezdolny do zmiany, którego nie ma jak zreformować od wnętrza, którego nie można stopniowo zliberalizować. I Breżniew także ma do czynienia z systemem kolonialnym, dla którego nie umie znaleźć rozwiązania politycznego.

I temu trudno pogodzić się z tym, by obywateli państw tak zwanych sojusznicznych mieli zasadnicze wolności, których nie chce dać swoim współobywatelom. Różnica główna polega na tym, że oficerowie rosyjscy są wciąż jeszcze zadowoleni, bo potęgą militarną Związku rośnie i nie jej nie zagraża. Ale kiedy przed jedenastu laty wojsko rosyjskie zostało upokorzone w konfrontacji kubańskiej, przyczyniło się do usunięcia od władzy odpowiedzialnego za to Chruszczowa.

Taka jest mechanika systemów nie opartych o opinię publiczną.

Nowy Dziennik



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, s.p.

Bronisława Gutowska

(z domu Zogorska)
(żona s.p. Władysława)

Czt. Tow. Gr. 337 ZNP, Tow. św. Floriana Nr. 408 ZPRK i Polskich Krakusów Nr. 102, Macierzy Polskiej i Liberty Camp Nr. 7952, RN of Am. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 11-go maja, 1974 r., o godzinie 10:40 rano, w podszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14-go maja, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6250 Milwaukee Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Walter E. (Marie) Gutowski, Chester G. (Miriam) Gutowski, C. Evelyn (Joseph) Trisilla i Harriet (Floryan) Sabacinski, dzieci; wnuczi, wnuczki, oraz prawnuk; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje se Colonial Funeral Home (Józef Wojciechowski i Syn) Telefon SPing 4-0366



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona, matka, babcia i prababcia nasza, s.p.

Helena Kutek

(z domu Ruzin)

Członkini Sherman Post Nr. 27 PLAV Ladies Auxiliary i Tow. M.B. Saletynskiej, po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go maja 1974 roku, o godzinie 4-ej rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15-go maja, o godzinie 9:30 rano, z Urbanek Funeral Home, pnr. 1335 W. 51-sza ul. do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Stanisław, mąż; Maria (Michał) Rakoci, córka i zięć w Polsce; Józef (Helena) Walas, syn i synowa w Polsce; 8 wnucząt i 2 prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Kenneth J. Operzedek, Dyrektor Telefon 927-6112 lub 586-7900



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój ojciec, teść, dziadus i pradziadus nasz, s.p.

Wojciech Nalepa

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12-go maja, 1974 roku, o godzinie 4:15 nad ranem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 4401 S. Kedzie Ave., do kościoła św. Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Aniela (z domu Kozłowska), żona; Stefan i Edward, synowie; Helena i Marianna, córki; George Wind i Franciszek Mazur, zięciowie; Aniela, synowa, 8 wnucząt i 7 prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Fortuna Funeral Home Telefon LAfayette 3-7781



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój ojciec, brat i dziadus nasz, s.p.

Stanisław Gajda

po długoletniej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10-go maja 1974 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w poniedziałek, dnia 13-go maja, o godzinie 8:45 rano, z Berwyn Funeral Home, pnr. 2921 S. Harlem Ave., w Berwyn, w kościele St. Leonard, w Berwyn (Msza św. o godz. 9:30), a stamtąd na cmentarz Queen of Heaven, na parcelę familijną.

W ciężkim żalu pogrzeżeni: Natalia (z domu Grele), żona; Leona (Birch) Bates i Diana (William T.) O'Rourke, córki i zięciowie; Andrzej (Józefa) Gajda, brat i bratowa; Paulina (Wiktor) Węgrzyn, siostra i szwagier; 6 wnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmował się: Berwyn Funeral Home. Telefon: 494-4111.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziadek i pradziadek nasz, s.p.

Franciszek J. Zmudko

(mąż s.p. Ewy z domu Srostak)

Członek Tow. Synowie Polski Grupa 98 ZNP i Senior Citizens Club, nagłe pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 11-go maja 1974 roku, o godzinie 7:20 wieczorem, w starszym wieku.

Zwłoki można odwiedzać dziś od 6-ej wiecz. do 10-ej; jutro we wtorek, do 2-ej po poł. do 10-ej wiecz.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 2325 S. California Ave., do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Anton (Teresa), Władysław (Jean), Maria, Lillian (Benedykt) Wicelawek i Adam (Teresa), dzieci; 8 wnucząt, 5 prawnucząt; wraz z całą rodziną. Prosimy nie nadsyłać kwiatów.

Pogrzebem zajmuje się: Plichta-Bajek Funeral Home.

Telefon: BI 7-6123.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat mój, s.p.

Edward A. Palus (Paluszewski)

(syn s.p. Antoniego)

po bardzo krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12-go maja 1974 roku, w młodym wieku.

Zwłoki można odwiedzać we wtorek, do 2-ej po południu. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15-go maja, o godzinie 9:45 rano, z zakładu pogrzebowego Casey-Laskowski, pnr. 4540-50 W. Diversey Ave., do kościoła św. Ferdynada (Msza św. o godz. 9:30), a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Priscilla (z domu Spitalny), matka; Leslie Ann Palus, siostra; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Casey Laskowski. Telefon: 777-6300.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój brat i wujek nasz, s.p.

Alexander (Alex) L. Biernat

(syn s.p. Adama i Juliany)

(brat s.p. Stanisława, s.p. Franciszka i s.p. Jadwigi Ostrowskiej)

Członek Macierzy Polskiej i Najśw. Im. Jezus przy parafii św. Salomei i Wholesale Meat Dist. of Crawford Sausage przez 23 lat, po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12-go maja 1974 roku, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 11739 S. Michigan, do kościoła św. Salomei, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, do mauzoleum.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Rozalia (z domu Nowak), żona; Czesław Biernat, brat; Bronisława Falasz, Czesława Biernat, Rozalia Ostrowski, siostry; oraz siostrzeńcy i siostrzenice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Pisarski Funeral Home.

Telefon: PU 5-3086.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza, siostra moja, babcia i prababcia nasza, s.p.

Wiktoria Bugajska

(z domu Kantor; żona s.p. Jakuba)

(matka s.p. Bronisława i s.p. Edmunda)

(teściowa s.p. Eleonory)

Członkini Bractwa Niewiast Różańca św., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 11-go maja 1974 roku, o godzinie 1:45 po południu, w starszym wieku.

Zamieszkiwała w dzielnicy Brighton Park.

Zwłoki można odwiedzać dziś po 6-ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Owceja, pnr. 4256 S. Mozart ul., do kościoła S.S. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Mollie (Frank) Warchol, Felicia (Edward) Walantas, Irene (Walter) Kowalczyk, Evelyn (Leonard) Lesnik, Dorothy (Robert) Conroy i Eleonore Bugajski, córki, zięciowie i synowa; Stephanie Kozra, siostra; 10 wnucząt; 4 prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy: Frank A. Owceja.

Telefon: 254-3838.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój ojciec, dziadus i pradziadus nasz, s.p.

Franciszek A. Pajak

(ojciec s.p. Balbiny Pajak)

Członek Tow. Polskich Ułanów Ks. J. Poniatowskiego Nr. 278 ZPRK, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10-go maja 1974 roku, o godzinie 5:45 po południu, w podszym wieku.

Zwłoki można odwiedzać w niedzielę, do 2-ej godz. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14-go maja, o godzinie 10:30 rano, z Kopec Funeral Home, pnr. 5259 W. Roscoe St. (narożnik Lockwood), do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Sophie, żona; Jean (Edward) Pajak, Frances (Stanley) Siwek, Helen (Steve) Kanonik i Rev. Edward Pajak, proboszcz par. S.S. Młodzianków, córki, zięciowie i syn; Rev. Daniel Siwek przy par. St. John Fisher, wnuk; oraz 12 innych wnucząt; 1 prawnuk; wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław J. Kopec.

Telefon: 345-0123.

Kradł Banknoty

Policja brytyjska po długich poszukiwaniach odkryła złodzieja, który okradł klub konserwatystów w Newark. Paczkę banknotów porwał owczarek alzacki strzegący klubu i wysłał sobie nimi bu-de.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, s.p.

Katarzyna Lach

(z domu Sulma)

(żona s.p. Andrzeja)

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 11-go maja, 1974 roku, o godzinie 10:45 rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6000 Milwaukee Ave., do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Stanisław, syn; Sylwia, córka; Anna, synowa; Edward Vodvarka, zięć; oraz wnuczka i prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się B. F. Malec i Synowie Telefon 774-4100

Testament Dziedzica z Warmatowic

Pod powyższym tytułem tygodnik "WTX" (21 kwietnia) zamieszcza interesujący artykuł o wpływie H. Sienkiewicza na kształtowanie polskiej świadomości narodowej nawet wśród ludzi, którzy ulegli zupełnej germanizacji. Na wstępie czytamy:

"Niedawno prasa śląska podała, że wrocławskie Prezydium WRN wystąpiło do Rady Ministrów z wnioskiem o zmianę nazwy wsi Warmatowice, w gminie Krotoszyce powiatu legnickiego na Warmatowice Sienkiewiczowskie. Po Lipcach Reymontowskich byłaby to więc druga miejscowość w Polsce o nazwie związanej z luminarzami naszej literatury. Sienkiewicz nigdy nie był w Warmatowicach, nie występując one w żadnym z jego dzieł. Jakże zatem uzasadnienie ma wrocławski wniosek? Sprawa jest odległa w czasie o lat zarówno 65, rozpoczęła się bowiem 15 marca 1909 r., ma niezwykle i wymowny charakter, a dla badaczy naszej kultury i literatury stanowi przedmiot godny bliższego zainteresowania.

Cóż wydarzyło się owego 15 marca 1909 r.? Otóż w tym dniu w Genewie, szwajcarski notariusz spisał testament niemieckiego ziemianina, w którym głównym swoim spadkobiercą czyni on jedynego syna Bolesława. Byłaby to w praktyce materialnej najbardziej zwyczajna pod słońcem sprawa, gdyby testator nie obwarował testamentu wymaganiami, od których uzależnił przejście majątku na własność swego syna. W testamentie bowiem pojawiły się następujące warunki postawione Bolesławowi: I. Niech do 30 roku życia złoży egzamin z języka polskiego i historii polskiej. Polski profesor gimnazjalny lub profesor uniwersytetu winien zbadać, czy jego znajomość polszczyzny wystarczaby do złożenia egzaminu dojrzałości w gimnazjum polskim. II. Niechaj wychowany będzie tak, aby czcił narodość polską, swoje nazwisko polskie i pochodzenie polskie. III. Niechaj związki hakatyistów i wolnomularzy uważa za swoich wrogów. IV. Niechaj nigdy nie wstępuje do służby państwowej w Prusach i niechaj nigdy nie zasłuży osoby, która należy do pruskiej biurokracji.

W dalszej części testamentu przewidywał, że jeśli Bolesław nie spełni jego postanowień, otrzyma jedynie ustawowo mu należne 60 tys. marek i wówczas prawo spadkowe przejdzie na jego siostrę, jedną córkę testatora, Dragę. A jeśli i ona nie spełni warunków postawionych bratu, cały majątek, złożony z Warmatowic, Kojczek i Nowej Wsi Legnickiej, do śmierci swojej użytkować będzie Gabriela, żona testatora, a gdy umrze — wszystko pójdzie na własność Henryka Sienkiewicza lub jego spadkobierców."

Autorem testamentu, który wkrótce zmarł był Alfred von Olschewsky — potomek polskiej rodziny szlacheckiej, której przedstawiciel Ludwik Wilhelm Olszewski, urodzony w 1728 r., zasłużył się w państwie pruskim jako rotmistrz konnicy króla Fryderyka Wielkiego, a jego synowie już weszli poprzez liczne koliga-

Kosztowna Wojna

Obecna wojna kosztowała Izrael ponad \$4 biliony. Jest to 2/3 rocznego dochodu narodowego.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat mój, kuzyn i siostrzeńiec nasz, s.p.

Menard Kaniewski

(syn s.p. Józefa)

nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 11-go maja 1974 roku, o godzinie 1:50 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 5766 W. Higgins przy Menard, do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni: Maria, matka; Mildred, siostra; Ks. Melvin Rybarczyk, C.R. i Franciszek Osinski, kuzyni; Florence Rybarczyk i Alicie Kownacki, ciocie; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Chasen Funeral Home. Telefon: 736-3226.

cje do grona czołowych sfer junkierskich.

Po przedstawieniu tej genealogii oraz przypomnieniu, że testator polecił odpisać podczas swego pogrzebu "Mazurka Dąbrowskiego", autor artykułu pisze m.in.:

"Wdowa po Alfredzie zapewne usiłowała znaleźć prawne sposoby na obalenie testamentu. Ale testament nie miał żadnej prawnej luki, umożliwiając jego unieważnienie, więc Gabriela von Olschewsky za pośrednictwem warszawskiego adwokata T. Kraushara rozpoczęła negocjacje z Sienkiewiczem. W pertraktacjach usiłowała kluczyć, zapewniała, że postara się dzieci wychować w polskim duchu, choć to w jej warunkach bardzo trudne itd. Ale od razu po ujawnieniu zapisów jasno sprzecyżował swój pogląd na tę sprawę. Wyraził to w korespondencji od Kraushara z 9 lipca 1909 r.: "... do Polski i do polskiej idei nie ciągnie się nikogo groźbą wyzucia z ziemi, gdyż byłoby to sposób dobry dla rozmaitych Bulewów, ale niezgodny ani z moim osobistym charakterem, ani z polską kulturą w ogóle".

Dokumentując to stanowisko, 8 września 1909 r. w kancelarii krakowskiego notariusza, Fr. Niemczewskiego, przed jego zastępcą, Kazimierzem Bystronowskim wraz ze swymi spadkobiercami — synem Henrykiem Józefem i córką, Jadwigą Kornilowiczową, rzeka się praw do spadku. Za poradą swoich adwokatów: B. Ulanowskiego i Wł. Wróblewskiego, zażądał jednak od wdowy po Alfredzie, by w Krakowskim Banku Krajowym, tytułem depozytu złożyła 30 tys. marek, od których pozostawił jej prawo pobierania odsetek. Ponieważ wdowa przyrzekała, że pod jej wpływem Bolesław i Draga wrócą do polskości, Sienkiewicz zagwarantował jej zwrot depozytu, jeśli zapewnienia zostaną dotrzymane, w przeciwnym zaś razie po upływie ustalonego w testamentie terminu przeznaczał go na potrzeby którejś z polskich placówek kulturalno-owsiatowych. O decyzji swej powiadomił Sienkiewicz prasę polską listem napisanym 19 września 1909 r. w Wiedniu.

Na tym sprawa Warmatowic została zamknięta. Ale sprawa depozytu znalazła swój epilog dopiero po 33 latach, w 1932 r. Depozyty Krakowskiego Banku Krajowego przejął w międzyczasie Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie i do niego zwrócili się plenipotenci żyjącej jeszcze wdowy. Oświadczyli oni, iż "mimo najlepszych chęci" sukcesorzy Alfreda nie mogli spełnić zastrzeżonych warunków i wobec tego zrzekają się jakichkolwiek roszczeń do depozytu. Depozyt, po dewaluacjach marki niemieckiej, przedstawiał wartość 3715 zł. Kwotę tę, wzbogaconą darowizną BGK o 5 tys. zł, przekazał Uniwersytetowi Ludowemu w Odolanowie, w którym kształciła się młodzież z Opolszczyzny.

Motywow, którymi kierował się Alfred Olszewski sporządzając testament, na pewno było kilka i osadzone były głęboko w jego osobowości. Nie można jednak przyjmować, że wybór Sienkiewicza był przypadkowy i nastąpił pod wpływem przejęciowego nastroju ziemianina. Decyzja była zbyt poważna, by sądzić że nie została poprzednio gruntownie przemyślana i nie wynikała z daleko posuniętych przestawień psychicznych. Człowiek z ultraniemieckiego, arystokratycznego środowiska demonstruje raptem swoją polskość i to w sposób krańcowy. Przyczyną trzeba, a opinia ta nie będzie osobniona, że powrót Olszewskiego do polskości dokonał się pod wpływem lektury dzieł Sienkiewicza, bo wszystkie jego najwazniejsze dzieła do 1909 r. nie tylko się ukazały, lecz zdobyły światowy rozgłos. Olszewski, jeśli nie znał języka polskiego, a na pewno tak było, mógł je czytać w niemieckich lub francuskich przekładach. Lektura ta doprowadziła do introspekcji, do przemyśleń i do decyzji. Jej ostateczne wykrystalizowanie się, być może, nastąpiło pod wrażeniem wydanej w 1908 r. przez sejm pruski ustawy wyłączeniowej.

Jakkolwiek byśmy nie oceniali testament, decyzja Olszewskiego dokumentuje ogromne znaczenie twórczości Sienkiewicza dla zachowania w owym czasie polskiej substancji narodowej."

Kronika Marianowa

Nowenna za Matki

Przez cały tydzień o godz. 8:30 rano, a w niedzielę o godz. 8:30 rano w kaplicy, przez dziesięć dni aż do poniedziałku 20 maja włącznie odprawiana jest nowenna za wszystkie Matki żyjące i zmarłe.

Majowe Nabożeństwo

Codziennie wieczorem o godz. 7-ej, a w niedzielę po południu o godz. 2:30 odprawiane jest nabożeństwo majowe. Modymy się o pokój w naszych rodzinach i między narodami świata, oraz o nawrócenie grzeszników.

Pielgrzymująca Matka Boska Fatimska

Przez cały tydzień aż do soboty, 20 maja włącznie figura Matki Boskiej Fatimskiej będzie gościem w kościele Matki Boskiej Anielskiej (Marjanowo).

Z Karty Żalobnej

W ubiegłą sobotę odbył się pogrzeb s.p. Stefana Drost.

Na Ślubnym Kobiercu

W przyszłą sobotę, 18 maja, o godz. 2-ej po południu, podczas mszy św. ślubnej połączeni będą węzłem małżeńskim: Paweł Korbacz z par. św. Stanisława Kostki i Barbara Korbacz z Marjanowa. O godz. 4 po poł. tego samego dnia, połączeni zostaną węzłem małżeńskim: Stanisław F. Brzeziński z Marjanowa i Peggy Hanson z parafii St. Issac Jogues.

Serdeczne Dzięki

Ks. proboszcz Edwin Karłowicz, CR., i jego asystenci składają serdeczne dzięki staropolskim "Bóg Zapłać" — wszystkim hojnym ofiarodawcom parafii Marjanowskiej na odnowienie kościoła, na jubileusz diamentowy parafii w tym roku. Parafia jest jeszcze obciążona długiem i renowacjami.

Świecenie Kapłańskie

W piątek 24 maja, o godz. 7:30 wieczorem w katedrze św. Rafała w Madison, Wisconsin. Jego Em. ks. biskup Cletus F. O'Donnell, DD, udzielił święceń kapłańskich Jero-

me Jerzemu, Józefowi Maksyvtis, synowi pp. Józefa M. Maksyvtis — parafianowi Marjanowa.

W sobotę 8 czerwca ks. Jerome Maksyvtis odprowadzi prymicję o godz. 5ej po południu. Po mszy św. odbędzie się przyjęcie na sali parafialnej przy Hermitage.

Wypredań Używanej Odzieży

Klub Matek przy szkole parafialnej urządził (Rummage sale), czyli wypredań sprzętów domowych i używanej odzieży i ubiwa, aparatów radiowych i telewizyjnych. Czysty dochód na utrzymanie szkoły parafialnej.

Powyższa wypredań odbędzie się w dniach 20, 21 i 22 maja br.

Wycieczka Dzieci Szkolnych

Doroczna wycieczka dzieci szkolnych do lasu "Bunker Hill" odbędzie się w poniedziałek, dn. 3 czerwca. W razie niepogody, odbędzie się następnego dnia 4-go czerwca. Klub Matek i Tow. Im. Jezus pomagać będą w wycieczce.

Wspólne Śniadanie

Tow. Najśw. Im. Jezus, którego prezesem jest Daniel Bartnicki, urządził wspólne śniadanie dla członków i ich rodzin, w niedzielę 9 czerwca, po mszy św. o godz. 8:30 rano.

Skauci Zbierają

Stare gazety można przynieść na podwórze szkolne w przyszłą sobotę, 18 maja br. Skauci, kilka niesięczy temu zebrali sumę \$4,36

★ Kontraktorzy

Oszacowanie Realności Wzrosło w Powiecie Cook o 7 Procent

Oszacowanie realności w obrębie powiatu Cook wzrosło na rok 1973 o \$841,7 milionów, czyli o 7 procent, do \$12,97 bilionów, jak oświadczył w czwartek asessor powiatowy, P. J. Cullerton.

Rezultaty jednak zmian podatkowych w rachunkach odnoszących się do parcel indywidualnych nie zostaną ogłoszone dopóki klerk powiatowy Stanley Kasper nie przeprowadzi obliczeń komputerowych i nie ogłosi stawek podatkowych dla poszczególnych władz.

Globalna suma opodatkowania będzie przedmiotem rozważań i ulegnie pewnej rewizji, a to w wyniku akcji Rady Odwoławczej dla spraw podatkowych.

Globalna suma opodatkowania dla rejonu Chicago wyniosła \$6,58 bilionów, co stanowi wzrost o \$217,4 milionów — albo w procentach wzrost o 3,4 procent.

Globalna zaś suma wzrostu dla terenów podmiejskich pow. Cook wyniosła \$6,38 bilionów, czyli o \$624,3 milionów więcej, a w procentach wzrost o 10,8 procent.

Wyższe opodatkowanie podmiejskich terenów odzwierciedla znacznie intensywniejszą formę nowych konstrukcji na przedmieściach, aniżeli w samym Chicago. Dla przykładu: opodatkowanie miasteczka Schaumburg, na północno-zachodzie od Chicago, rejonu najszybciej rozwijającego się w powiecie, wzrosło o 55,82 procent od 1972 roku.

Rachunki i należności podatkowe za rok 1973, dla któ-

rych ostateczną datą zapłaty była 1 marca, oparte były na stawkach opodatkowania z 1972 roku.

Drużyna połowa należności podatkowych, która ma być uiszczona do 1 sierpnia, rozszana ma być w czerwcu i stanowić będzie obraz pełnej rocznej podwyżki lub częściowej redukcji od niektórych parcel. Odwoławcza rada podatkowa zacznie działać, klerk powiatowy będzie stosował stawki mnożnik (multiplier) do normalnego opodatkowania i obliczy stawki dla poszczególnych jednostek podatkowych.

Stanowi mnożnik mający wyrównać opłaty podatkowe w różnych powiatach, jeszcze nie został ustalony przez stan. Dept. Local Government Affairs.

Stanowa ta agencja rozpatruje redukcję mnożnika w powiecie Cook z 1,59 na 1,48, jednakże decyzja ostateczna nie może być podana wcześniej, jak po przeprowadzeniu publicznych przesłuchań 27 maja. Po ustaleniu stawek do opodatkowania, biuro powiatowego skarbnika zacznie wysyłać pocztą rachunki na zapłacenie podatku.

Nowe stawki podatkowe Cullerton, przed wprowadzeniem stan. czynnika wyrównawczego powinny wynosić 22 procent średniej wartości rynkowej w odniesieniu do domów i nieużywalnych placów, 33 procent dla budynków apartamentowych, a 40 procent w odniesieniu do własności przemysłowej czy handlowej.

Skradziono Pamiątkowy Dzwon z Kościoła Unii Metodystów

"Uwaga Antykwarusze i Kolekcjonerzy antyków i innych osobliwości! Jeżeli zgłoszą się do was ktoś z propozycją kupna wielkiego, białego, żelaznego dzwonu, bądźcie ostrożni! Ponieważ może to być dzwon, skradziony z kościoła Zjednoczonej Unii Metodystów przy 1307 W. Granville Avenue!" — z takim apelem do antykwaruszy i zbieraczy antyków, zwróciła się prasa chicagowska w dniu 10 maja 1974 roku.

Dla kościoła i jego członków i parafian, skradziony dzwon przedstawia szczególną wartość związaną po części z sentymentem i przywiązaniem. Umiejscowiony był na przycioscielnym cmentarzu Benjamin M. Will Memorial Garden. Jego donośny głos znali doskonale wszyscy mieszkańcy najbliższej okolicy kościoła i cmentarza. Wykonany przez doskonałych ludwisarzy z lanego żelaza, ważył 100 funtów i mógł przedstawiać przypuszczalną wartość około 300 dolarów.

Skradziony został w sobotę, 4 maja br. po godzinie 10-tej wieczorem — oznajmił pastor kościoła Zjednoczonej Unii

Metodystów, E. Eldredge Brewster.

Rada kościoła zaoferowała \$10 za każdą informację na temat przysuszczonego miejsca skradzionego dzwonu, względnie za informację mogącą pomóc w jego odzyskaniu.

Pastor Brewster, zwrócił się ze szczególnym apelem do osoby, która dopuściła się tej kradzieży, że władze kościelne są w stanie zapomnieć o wszystkim i nie wszczynać żadnych kroków karnych, jeżeli sprawca tej kradzieży, dobrowolnie zwróci przedmiot kradzieży.

Bezcenny dzwon, do którego szczególnie przywiązani są podeszli wiekiem członkowie parafii, został zakupiony przez poprzedniego proboszcza kościoła Metodystów, pastora Benjamin M. Will, który swoją służbę przy parafii pełnił ponad 24 lata. Dzwon, stanowi swoistą pamiątkę po zmarłym proboszczu.

Proboszcz parafii, E. Eldredge Brewster, członkowie rady parafialnej i parafianie, nie tracą nadziei, że ich apel spotka się z żywym odzwiercieniem i że pamiątkowy dzwon powróci na swoje dawne miejsce do Benjamin Will Memorial Garden.

Kampania Studentów N. U. o Utrzymanie Tradycji

Zarząd Stow. Studentów uniwersytetu Northeastern Illinois, 5400 N. St. Louis ul. rozpoczął kampanię na rzecz utrzymania tradycyjnej ceremonii podczas uroczystego nadania stopni naukowych, która ma być w tym roku zaniechana.

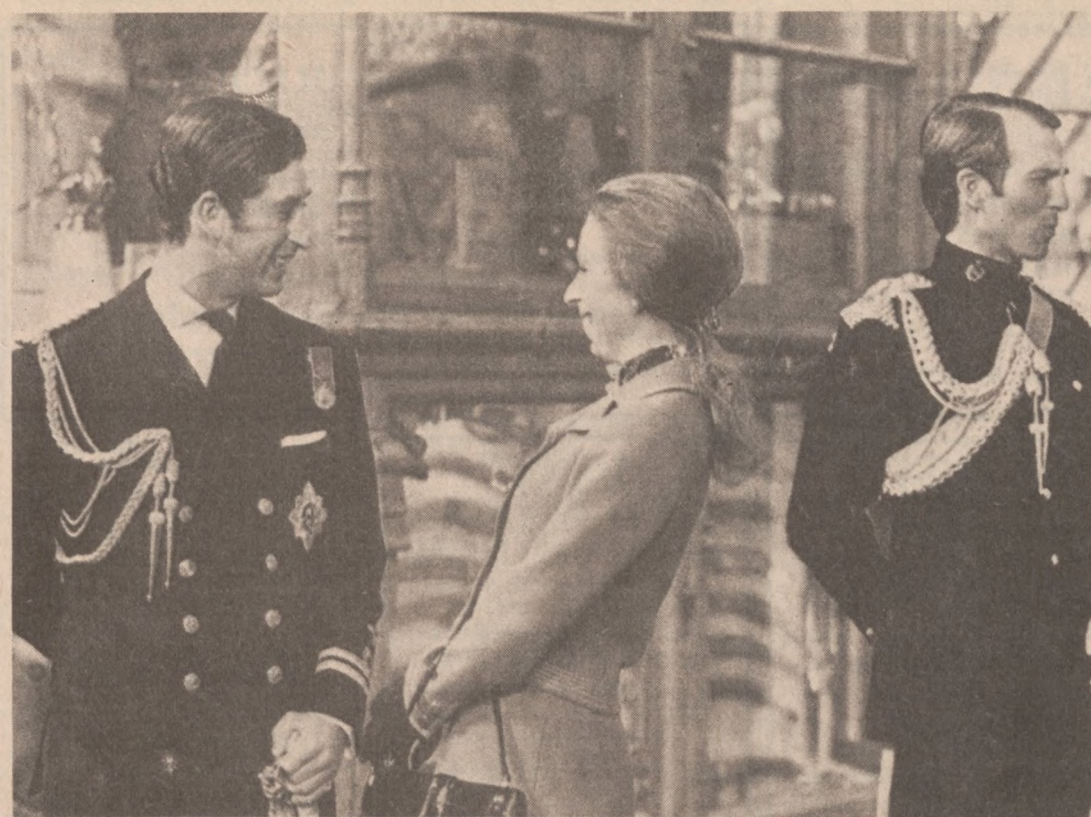
Tom Lasser, prezes Stow. powiedział, że ma pełne poparcie Studenckiego Senatu w swojej kampanii na rzecz przewrócenia pięknej tradycji

odczytywania nazwisk wszystkich studentów, otrzymujących dyplomy, podczas ceremonii, wyznaczonych na dzień 28 maja br. Robert Goldberger, wiceprezes U.N. do spraw akademickich powiedział, że postanowiono zaniechać uroczystości w roku bieżącym ze względu na to, że zbiega się ona z inauguracją prezesa, Jamesa H. Mullena, który objął urząd we wrześniu ub. roku.

"Wydaje mi się — powiedział Lasser — że studentów uszuwa się w cień, a takie wyeliminowanie tradycyjnej ceremonii będzie wielkim zawodem nie tyle dla studentów, co dla rodziców". Lasser wysłał listy do 800 studentów, którzy mają otrzymać dyplomy na ukończenie roku, z prośbą o wypowiedzenie swego zdania. Powiedział on, że odpowiedź przedłoży administracji uczelni w najbliższych dniach.

Jeżeli większość studentów — pisze Chicago Tribune w wydaniu z 11 maja — wypowie się za utrzymaniem tradycji — odczytywania nazwisk wszystkich absolwentów i wręczania im dyplomów osobiste przez prezesa uczelni, administracja Northeastern może zmienić zapowiedziany na 28 maja program.

Goldberg powiedział — że zmiana dorocznego zwyczaju może być chwilowa, do następnego wręczania stopni naukowych w styczniu 1975 roku, gdyż wówczas nie będzie inauguracji.



WINDSOR. — Towarzyska pogawędka na lotnisku, w oczekiwaniu na przyjazd królowej Danii. Z lewej: brytyjski następca tronu, książę Karol w mundurze oficera marynarki wojennej; po środku: jego siostra, księżniczka Anna, a dalej: jej niedawno poślubiony mąż, kpt. Mark Phillips.

Czterech Mężczyzn i Kobietę Oskarżono o Bestialską Zbrodnię Zabili Swą Ofiarę Po 12-Godz. Torturowaniu

Pięć osób, czterech mężczyzn i jedną kobietę, oskarżono o morderstwo, popełnione na 26-letnim Concepcion Abreu, po uprzednim, trwającym 12 godzin torturowaniu. Aresztowano i oskarżono o zbrodnię: — Maurice Smitha (Murzyna), lat 21, zam. 901 W. Dakin ul., zamieszkała z nim jego przyjaciółką, Elaine Ferrell, lat 18; Jamesa Harrisona, zam. w tym samym budynku; Jimmy Ray Johnsona, 22 i Dwight J. Deana, 20 obaj pnr. 4425 N. Racine ul.

Zbrodnię popełniono w mieszkaniu 17-letniej Margaret Brookins, 4107 N. Sheridan Rd. — Margaret i Patricia O'Connor, zamieszkała z Abreu były obecne, ale nie brały udziału w biciu i torturowaniu ofiary i nie są postawione w stan oskarżenia. Znęcanie się nad ofiarą było poprzedzone pobiciem Harrisona, (białego), przez kilka godzin we wtorek, w nocy i w środę nad ranem. Świadczy o tym, że Harrison powiedział, że to Abreu, a nie on podpalił mieszkanie Smitha. Pożar zmusił Smitha

i jego przyjaciółkę do przeprowadzki do domu M. Brookins. Według relacji policjantów, Smith poszedł do mieszkania Abreu, znalazł Patricię i zabrał ją do domu przy Sheridan Road. Później podstępnie zwałbiono Abreu w środek późnym wieczorem, wraz z inną kobietą i jej 18-miesięcznym dzieckiem. Policja nie podaje nazwiska kobiety, która była świadkiem zbrodni i pozostała w mieszkaniu do chwili przybycia policji we czwartek o 9-ej rano. Nogi i ręce ofiary były związane, a jak zeznali świadkowie, — w ciągu kilkunastu godzin przywiązywano go od czasu do czasu do łóżka, aby odzyskał przytomność.

Jedną z kobiet udało się wydostać z mieszkania i zadzwoniła do pracownika Opieki Społecznej (Abreu pobierał zasiłki z Wydz. Opieki) a ten z kolei poradził wezwać policję. Zwołując zamordowaną policja znalazła w wielkim pudle kartonowym, — które Smith i jego wspólnicy zamierzali wywieźć w ciągu nocy.

Agenci FBI Aresztowali Podejrzanego o Porwanie

Federalni agenci w Minneapolis żądają wydania osobnika, zamieszkającego w Forest Park, podejrzanego o udział w porwaniu żony bankiera z Minnesoty przed dwoma miesiącami.

Daniel Caliendo, lat 20, zamieszkały 1005 Marengo ulica Forest Park, zaprzeczając jakoby był w ub. czwartek, 9 maja, w domu bankiera, ale według FBI zeznania jego nie odpowiadają prawdzie. Dom w Lindo Lakes, na przedmieściu Minneapolis, jest własnością Gunnara Gronholma, którego żonę porwano 15 marca. Eunice Kronholm uciekła po 80 godzinach więzienia jej przez porywaczy.

Prawie całą sumę okupu, żądanego przez przestępców, \$200,000, znaleźli, z wyjątkiem \$80. Wprawdzie o porwanie oskarżono 3-ch mieszkańców Minneapolis, nie wymieniano nazwiska Caliendo.

Agencji FBI są zainteresowani dlaczego Caliendo znalazł się w piwnicy domu Kron-

holma, w czwartek nad ranem i co tam robił. Policjanci, którzy przybyli na wezwanie właścicieli — po usłyszeniu przez nich podejrzanych szmerów, stwierdzili tożsamość Caliendo jako włamywacza. Mówią, że zdołali go zidentyfikować, gdy rozbroili ich i uciekli z bronią policjantów. W kilka godzin później Caliendo został ciężko ranny w zacięciu z funkcjonariuszami FBI, w odległości jednej mili od domu Kronholma.

W posiadaniu rannego znaleźli broń obu policjantów. Obecnie Caliendo jest w szpitalu i jego stan nie zezwala na szczegółowe badanie. Na pytania, pisane na kartce papieru odpowiada tylko "tak" lub "nie". Jest on oskarżony o napad na urzędnika władz federalnych. Przed kilku miesiącami był aresztowany w Forest Park pod zarzutem włamania i wymuszenia okupu, po skradzieńiu ważnych dokumentów z firmy na przedmieściu.

Otwarcie Fontanny Buckingham o 11-ej Przed Południem 20-go Maja

Oficjalne otwarcie pięknej Buckingham Fountain, w Grant Parku zostało wyznaczone na dzień 20 maja, o godzinie 11-ej przed południem, zgodnie z proklamacją mayor'a Daley, na zapoczątkowania "Tygodnia Fontann" w Chicago.

W środę, 22 maja o 3-ej po południu — otwarcie Drexel Fountain, na południowym krańcu Drexel Blvd. przy 51-ej, a w piątek, 24 maja otwarcie fontanny Spirit of the Great Lakes przez Art Institute's Morton Wing.

Zazwyczaj obchodzono Dzień Fontanny, ale w 1973 roku Frances B. Watkins zwróciła uwagę na fakt, że w Chicago mamy wiele pięknych fontann. Mayor Daley przychylił się do sugestii i proklamował Tydzień Fontann.

W dniu otwarcia fontanny Buckingham, Jacqueline Makur, instruktorka szkoły tańca w Lincoln Park Cultural Arts Center i jej uczennice

wykonają walc Czaikowskiego z baletu "Śpiąca Królewna". Gdy baletnice będą tańczyć, strumienie zabarwionej kolorami tęczy wody wznieśną się do wysokości 135 st.p. Specjalne pokazy będą kontynuowane do 30 września.

Fontanna Buckingham, dar Kate Buckingham dla miasta Chicago, ku uczczeniu pamięci jej brata, Clarence, została otwarta 26 sierpnia 1927 r. Zbudowano ją kosztem \$750,000. Panna Buckingham kierowała najdrobniejszymi szczegółami od projektu do końca budowy, aby upewnić się, że wszystko będzie wykonane w myśl jej życzeń.

Projekt fontanny jest dziełem architekta Edwarda H. Benneta. Marcel Loyau, z Francji, wykonał rzeźbę w brzozi — koni morskich.

Fontanna będzie czynna od 11:30 rano do 3 po południu i od 5-ej po południu do 10-ej wieczorem. Po zmierzchu — piękne kolory.

Gen. Prokurator William Scott o Kandydatach Na Urząd Mayora

Generalny prokurator stanowy William J. Scott, republikanin, powiedział na konferencji prasowej w piątek, że jego zdaniem Michael Howlett, sekretarz stanu Illinois, demokrata, byłby trudnym do pobicia kandydatem — na urząd mayor'a Chicago.

Scott dał do zrozumienia, że stanie na czele kampanii wyborczej Howletta, jeżeli Howlett zdecyduje zgłosić swą kandydaturę, w wyborach na gubernatora jako kontrkandydat gub. Walkera, w 1976 roku. Scott oznajmił swe poparcie dla Howletta, podkreślając — że jest jego bliskim przyjacielem, po ukończeniu nagrywania na magnetofon programu telewizyjnego At Issue.

W innych kwestiach politycznych gen. prokurator wyraził zdanie, że U.S. prokurator James R. Thompson, może odnieść sukces w wyborach na mayor'a Chicago, jako kandydat Partii Republikańskiej w 1975 roku. Scott dodał, że Thompson powinien w przyszłości o stać prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Nawiązując do ewentualnej kandydatury senatora Percy na urząd prezydenta w 1976 r. Scott powiedział, — że nie ujawni swego stanowiska, dopóki Percy nie oświadczy oficjalnie, że zamierza kandydować.

Scott potwierdził, że Percy telefonował do niego pięćdziesiąt razy w ciągu ubiegłego tygodnia, celem przedyskutowania polityki i innych spraw. W 1964 roku Percy zwyciężył Scotta w ubieganiu się o nominację Partii Republikańskiej na gubernatora stanu Illinois, ale w wyborach przegrał do Otto Kerner'a. Oświadczając, że uważa Percy — za kwalifikującego się na urząd

prezydenta Scott powiedział, że chętnie widziałby wśród poważnych kandydatów prokuratora Thompsona i senatora Howarda Bakera — (R-Tenn.).

Nawiązując ponownie — do Howletta, jedyne demokratty, obieranego na ten sam urząd czterokrotnie, ogromną większością głosów, prokurator gen. powiedział, że współpracuje zgodnie z wicegubernatorem, Neil F. Hartiganem, który jest zwolennikiem mayor'a Daley, a przeciwnikiem gub. Walkera.

Scott oświadczył, — że nie chce być przywódcą politycznym Partii, ale chce dopomóc do umocnienia Partii Republikańskiej w Illinois.

Pieniądze Dla Ziomkostw

Tygodnik "Die Zeit" zamieścił artykuł pt. "Geld fuer die Gegner?", w którym porusza sprawę dotacji finansowych dla organizacji przesiedleńczych w NRF.

Zwraca on uwagę, że rosną sumy rządowe na "pielegnowanie wschodniomiejemieckiej spuścizny kulturalnej" (na wystawy, nagrody, badania, archiwa i instytucje kulturalne), ale jednocześnie nie wie, gdzie się samymi ziomkostw. Otrzymały one w ub. roku od bońskiego ministerstwa spraw wewnętrznych i Niemiec milion marek, nie licząc innych dotacji tworzących łącznie budżet 42 milionów DM, jaki posiadają ziomkostwa.

Nie wydaje się, żeby zapowiadane obcięcie dotacji rządowych mogło ograniczyć działalność organizacyjną ziomkostw, które wciąż dysponują dużym zapleczem finansowym.

Unia Kierowców Lokal 710 Zawarła Nowy Kontrakt

Członkowie Unii Kierowców aut przewożących Lokal 710 jednomyślnie uchwalili przyjąć 2-letni kontrakt, przynajmniej im podwyżkę stawki godzinnej o \$1,88 w okresie dwóch lat.

Kontrakt ten zapewni kierowcom aut — przewożącym miejscami powyżej \$16,000 rocznie, w rejonie Chicago-skim, w przeciągu 2 lat.

William Joyce, — sekretarz Lokal 710 oświadczył, iż nowy kontrakt odnosi się do 1,500 członków — i zapewni podwyżkę stawki o \$1,88 na godzinę więcej na sprawy zdrowotne, opieki społecznej i plan pensyjny.

Ratyfikacja nastąpiła na wiele godzin przed terminem naznaczonym na strajk przez kierowców firm niezależnych, żądających cofnięcia cen na olej do silników, do cen, jakie były w maju 1973 roku.

Strajk niezależnych właścicieli aut przewożących mógłby sparaliżować rynek produkcyjny w Chicago nadto i przewóz byłby na środkowym zachodzie. Wstrzymanie pracy naznaczone zostało przez czasopismo kierowców "Overdrive" na dzień dzisiejszy, — godzina 12:01 po północy.

Dziś o godzinie 1:30 nad ranem, stanowa policja w Illinois oraz przedstawiciele stanowego wydziału transportacji ogłosili, iż nie zanotowano żadnych incydentów dziś w nocy z kierowcami aut przewożących. Sekretarz Lokal 710, wraz z przewodniczącym Unii kierowców F. Fitzim-

mons — doradzali wszystkim członkom unii zignorować protesty — i uszanować swe kontrakty. Joyce reprezentuje ponad 15,000 kierowców.

Nowy kontrakt pokrywający kierowców aut przewożących miejscami stanowi więcej niż 5,5 procent, jaki ustala stary akt stabilizacji ekonomicznej.

Ugoda stanowi drugie poważniejsze porozumienie dotyczące znacznej podwyżki, która odbić się może na przemyśle spożywczym, po zniesieniu kontroli cen i plac od dnia 1 maja. W ubiegłym tygodniu pracownicy mleczarni uzyskali podwyżkę swej stawki o \$1,50 zagwarantowaną im przez główne mleczarnie, na okres 3-letni.

Obecnie, mimo, — iż nowy kontrakt z kierowcami aut przewożących mięso przewidywał podwyżkę rozłożoną na pewne okresy czasu, odbije się to jednak na cenach mięsa. Kierownicy pobierający dotąd po \$6,12 na godzinę będą pobierać po \$8 na godzinę na dzień 1 maja 1976 r. lub po \$16,640 rocznie.

Podwyżka ta będzie wypłacana w czterech ratach, 40 centów na godzinę wstecz od 1 maja, dalszych 40 centów od 1 lipca, dodatkowo po 51 centów od 1 maja 1975 i ogółem 57 centów od dnia 1 maja 1976. Kontrakt przynajmniej 5-tygodniowe wakacje dla pracujących powyżej 20 lat, dodatkowe dni świąteczne zapewnionych dotąd 10 dni w roku. Kontrakt ten został przyjęty i ratyfikowany w niedzielę, w lokalu Lokal 710, pnr 4217 S. Halsted ul.

Tragiczna Śmierć 3-Letniego Chłopca

Trzy-letni chłopiec padł ofiarą pożaru ubiegłej soboty pomimo, że szukając ratunku schował się w dużej lodówce. Donald Flowers, zam. 5200 W. Washington przewieziono do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili zgon. Pożar wybuchł w domu dziadków Donald, 113 N. Lorel, którzy pilnowali wnuków oddanych im w opiekę przez rodziców. 4-letniego Ronald, starszego, znaleźli nieprzytomnego na progu domu.

Dziadkowie zdołali uciec z mieszkania na 3-im piętrze, nie odnosząc żadnych obrażeń. Strażnicy nie mogą ustalić, jak Donald potrafił dostać się do lodówki i tam ułokować. Drzwiutki były uchylone i prawdopodobnie chłopiec zmarł wskutek zacczadzenia.

95-Letnia Kobieta Zginęła w Pożarze

95-letnia Olive Dean, zginęła podczas pożaru, który wybuchł zeszłej nocy w jej domu przy 531 N. Albany.

Jak podaje rzecznik 18-go batalionu Straży Pożarnej, przyczyną pożaru — którego źródło znajdowało się na pierwszym piętrze wspomnianego budynku — są nieznane. Ofiara pożaru, która mieszkała samotnie w apartamencie tego budynku, znaleziona została bez oznak życia, na podłodze w przedpokoju swojego mieszkania.

Przyczyną śmierci było zatrucie dwutlenkiem węgla.

Koncert Zespołów Grup Etnicznych Na Civic Center

Zespoły chóralskie, taneczne i instrumentalne 30 grup etnicznych, wezmą dzisiaj udział w wielkim koncercie na Chicago Civic Center Plaza, którego początek zapowiedziano na godz. 4 po południu.

Koncert ten zainauguruje wielki letni program muzyczny organizowany przez specjalny komitet dla ekonomicznego i kulturalnego rozwoju miasta, powołany przez Mayor'a.

Koncertów tego rodzaju, w ciągu sezonu letniego, odbędzie się ponad 60.

Postrzelił Policjanta

Patrolowy z okręgu Austin, Oliver Gadsberry został postrelony w niedzielę nad ranem, gdy mając dzień wolny od służby odprowadzał dwie kobiety z tawerny do ich samochodu, przy Lake i Pulaszki.

Gadsberry, którego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala Mount Sinai powiedział, że podszedł do niego jakiś osobnik i zażądał pieniędzy. Gdy dowiedział się, że ma do czynienia z policjantem, oddał do niego strzał z rewolweru.

Księżna Margaret Zwiedza Kanadę

Winnepeg, Manitoba (UPI) — Księżna Margaret z mężem Lord Snowdon przybyła w czwartek z Minneapolis do Winnepeg, z czterodniową wizytą w Kanadzie. Księżnej z wizytą do Kanady towarzyszyli wicegubernator stanu Minnesota W. J. McKeag i mayor Winnepegu, Stephen Juba. Księżna zamieszkała w rezydencji wicegubernatora prowincji Manitoba.



MONTGOMERY, ALA. — George Wallace, wraz ze swoim 4-letnim wnukiem bacznie obserwuje wiadomości dziennika telewizyjnego, w którym ogłaszają jego kolejne, trzecie już zwycięstwo w wyborach na stanowisko gubernatora stanu Alabama. (UPI)



SANTA MONICA. — Znany aktor filmowy i telewizyjny, Telly Savalas, po 14 latach pożycia małżeńskiego, rozsiadł się ostatecznie ze swoją żoną. (UPI)